

ROK
XXV

GŁOS

nauczycielski

Nr
3

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Warszawa, dnia 15 lutego 1946 roku

Właściwa droga

Opinia publiczna żywo interesuje się Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, jego działalnością, jak i stosunkiem do różnych przejawów życia społecznego. Zainteresowanie to wzrosło od czasu Zjazdu Bytomskiego, przy czym pojawiły się zarzuty, że Zjazd nie spełnił swojego zadania, gdyż nie nakreślił linii ideowej Związku, nie wskazał drogi, po której Związek będzie kroczył, w obliczu nowej rzeczywistości politycznej. Zarzuty te są nieuzasadnione, gdyż ideologii naszej na nowo nakreślać nie potrzebujemy. Nasze oblicze ideologiczne kształtowało się w ciągu zacieklej 40-letniej walki, właśnie o te hasła, które dziś widnieją na sztandarach polskiego ruchu ludowego i robotniczego. My swoich haseł, naszych założeń wykuwać od nowa nie musimy, a kwestia wyboru odpowiedniej drogi, na której chcemy realizować te założenia, nie należy do zakresu prac Zjazdu. To zagadnienie leży w kompetencji Zarządu i właśnie znalazło się ono na naszym warsztacie na pierwszym plenarnym zebraniu, jakie odbyło się w dniach od 15 do 18 stycznia 1946 r.

Długoletni, wytrawni w walce działacze związkowi, przedstawiciele wszystkich ziem Rzeczypospolitej, w zrozumieniu powagi chwili, doceniając znaczenie dokonywujących się przemian społecznych, w obliczu nowych zadań, i celów, jakie stanęły przed Narodem Polskim, z dużym krytycyzmem i pełną szczerością dokonali przeglądu naszej dotychczasowej działalności, zanalizowali wszelkie aspekty dzisiejsze rzeczywistości i, z pełnym poczuciem ciężkiej odpowiedzialności, dokonali wyboru jedynie słusznej drogi.

Przyznać trzeba obiektywnie, że nie było to łatwe zadanie. W dzisiejszym r ozgwarze politycznym, w ścieraniu się poglądów, przy istnieniu wielu wewnętrznych oporów i nawyków myślowych, trzeba było dużej wnikliwości w ocenie idei i wydarzeń, jak również dobrej woli, która niewątpliwie cechowała obradujących, by jasno i niedwuznacznie wytknąć właściwy kierunek dla naszej grupy zawodowo-społecznej. Spojrzenie w naszą przeszłość, konfrontacja naszych założeń i celów z postulatami chwili obecnej ułatwiły nam zadanie.

Nasza droga, to droga całego Narodu Polskiego, który zrządzeniem losu znalazł się w sytuacji, gdzie rozgrywa się jego „być lub nie być”. Naród Polski stanął w obliczu nowej rzeczywistości, nowych jakże doniosłych zadań, które muszą być z natury rzeczy rozwiązywane nowymi środkami. Budować musimy nową postawę ideologiczną, w której obowiązywać będą inne niż dotychczas kryteria poszukiwania owych prawd.

Droga nauczyciela, to droga, po której kroczą szerokie masy chłopów i robotników, stających do budowy nowego świata, gdzie praca jest nie tylko obowiązkiem, lecz i przywilejem. Na drodze tej człowiek pracy wykuje ustrój odpowiadający potrzebom życiowym i duchowym tych warstw, które stanowią zasadniczy i podstawowy trzon Narodu. Nauczyciel wie, że nie będzie sprawiedliwości społecznej, dopóki warstwa pracująca nie zdobędzie i nie zabezpieczy sobie należnych jej praw. Stanie się to wtedy, gdy władza znajdzie się w jej ręku. Nie ma innej drogi dla polskiego wychowawcy jak ta, na której stanął już zdecydowanie robotnik, a obok niego, świadomy swej roli chłop polski. Mając w swych żyłach krew proletariacką, nauczyciel polski nie zdradzi tej organicznej spuścizny swych przodków. Choć fałszywie rozumiany i oceniany, choć pozbawiony niezbędnych warunków życiowych — pozostanie on wierny długoletniej tradycji ruchu ludowego.

Pozostawiając pług i kielnię w rękach robotnika i chłopą, stajemy przy warsztacie szkolnym, by ramię przy ramieniu budować zręby demokracji bez zakłamania, fałszu i bezkrytycznego przenoszenia obcych wzorów, a w oparciu o pierwiastki polskiej kultury ludowej. Nikt inny nie potrafi wykrzesać wartości, tkwiących w sercach szerokich mas narodu i z nich zbudować dzieła o nieprzemijających walorach. Nikt nas w tym dziele wyręczyć nie może.

Stajemy do walki o prawdziwy postęp i prawo do życia duchowego dla wszystkich, którzy oddają pracę na rzecz budowy Polski Demokratycznej, Polskiej Ludowej. Stajemy do walki z wstecznictwem, zafobaniem, do walki z tymi, którzy pod takim lub

innym pozorem, ustrojeni w taki lub inny szyld, chcą zahamować, lub zniweczyć, żywiołowy pęd przemian społecznych. W tym ruchu nauczyciel nie tylko chce brać udział, ale uważa, że jest w nim nieodzowny. Bez nauczyciela, bez jego pracy, bez udziału oświaty, akcja ta może ulec zahamowaniu lub zniekształceniu. Nie znajdzie ona odpowiednich perspektyw, zbraknie jej tchu, prędzej lub później może zostać przez wrogie, a wciąż działające siły zniszczona lub wypaczona. Udział oświaty w rodzącym się porządku jest nieodzowny, jak nieodzowna jest krew w organizmie ludzkim.

Od tej drogi, na którą w swym historycznym rozwoju wszedł Naród Polski, nauczyciel nie odstąpi. W pełni świadomości wagi i ciężaru obowiązków złożonych na jego barki przez Naród i historię, nauczyciel musi domagać się zapewnienia mu takich warunków, które umożliwią mu całkowite i bez reszty oddanie się jego misji społecznej.

Te zasady znalazły swój wyraz w przytoczonej na innym miejscu uchwale, precyzującej stanowisko i zadania Związku Nauczycielstwa Polskiego wobec problemów chwili.

Bolesław Orłowski

Sytuacja dziecka w Polsce

W splocie mnóstwa zagadnień dzisiejszych czasów zapomnieliśmy badać o najważniejszej sprawie, o sytuacji i wychowaniu dziecka polskiego. Mało się o tym mówi, a jeszcze mniej pisze na łamach prasy codziennej, a przecież z uwagi na przyszłość naszego narodu powinniśmy się tą kwestią zająć i postawić w odrodzonym państwie na jednym z czołowych miejsc. Dziecko jest nieudolne, nie może upominać się o swoje prawa. Na nas zatem musi spoczywać obowiązek stworzenia mu odpowiednich warunków materialnych dla jego egzystencji, zapewnienia mu normalnego rozwoju — co leży w naszym wspólnym interesie narodowym.

Obecna wojna, w swym szaleństwie niszczenia, największe spustoszenia poczyniła na odcinku wychowania i kultury w Polsce. Wróg celowo i świadomie robił wszystko, aby nas zniszczyć u podstaw. Dążeniem jego było unicestwić nas biologicznie. W wyniku tych bandyckich wyczynów znaleźliśmy się na każdym polu w niezmiernie trudnej sytuacji. Zadano nam ciężkie rany, które według stopnia niebezpieczeństwa dla naszego organizmu narodowego, winniśmy leczyć i tu na plan pierwszy wybija się nadzwyczaj zastraszająca sytuacja dziecka polskiego.

Liczba sierot wynosi około 300 tysięcy, a przy dokładniejszym opracowaniu rejestru nie powinno być niespodzianką, gdy się okaże, że jest ich pół miliona. Tylko znikoma część sierot znajduje się w domach dziecka. Olbrzymia ich większość znajduje się poza opieką społeczną. Takie dzieci karleją fizycznie i moralnie. Żyją losem strażników, nie mając oparcia o dom ani przychylnych ludzi. Często tworzą bandy nieletnich włóczęgów lub w najlepszym wypadku pasą bydło, nie rozwijając się, nie mając podstaw do normalnego rozwoju psychicznego.

Liczbę półsierot podaje się u nas na przeszło półtora miliona. Półsieroty, w przeważającej większości, dzielą los sierot w głodzie, opuszczeniu i zaniedbaniu moralnym i wychowawczym.

Zniszczenie, jakiego dokonał okupant planuje nadal. Śmiertelność wzrasta. Liczba urodzeń wynosi zaledwie połowę przedwojennej, a i z tego przeszło czwarta część umiera. Nieodżywione należycie matki nie mogą dać pokarmu niemowlętom.

Z dzieci starszych zaledwie 10 proc. wykazuje stan normalny. U olbrzymiej większości stwierdza

się niedorozwój fizyczny: niedobór wzrostu i wagi. Wielkie spustoszenie sieje gruźlica, a w parze z nią idą anemia, krzywica, awitaminoza i nawet choroby weneryczne. W takim stanie następuje stępienie umysłowe, zanik zdolności. Dzieci gubią swoje dzieciństwo, stają się nienormalnie dojrzałymi.

Podstawą naszego społeczeństwa, niejako jego cegiełką, jeżeli chodzi o wychowanie, jest rodzina, ale i ta, wskutek różnych przyczyn, jest rozbita, nie może spełnić swego zadania. Któż z nas nie widział dzieci repatriantów? — Ileż nasuwa się tu smutnych i przykrych refleksyj? — Brak żywności, odzienia, zimna i deszcze sieją zniszczenie wśród dzieci, którym ze strony społeczeństwa należy się właściwa opieka. A jakaż jest sytuacja dziecka robotnika, czy pracownika państwowego? — Niestety, nagą prawdą jest, że ten, który z poświęceniem oddaje się rzetelnej pracy dla państwa, dla dźwigania go z gruzów i ruin, nie zawsze jest zdolnym do zapewnienia warunków egzystencji swoim dzieciom. Pracownik, obarczony liczną rodziną, przeżywa tragedię: nieraz staje bezradny wobec wołania swego dziecka o chleb i odzież. System kartkowy, w niedostatecznym stopniu uwzględnia istnienie dziecka.

Powiedzmy otwarcie smutną prawdę, że w Polsce tylko obywatele nicuczciwi, szabrownicy, spekulanci itp. mogą zapewnić właściwą egzystencję swoim dzieciom.

Idziemy po złej drodze. Stan taki może doprowadzić nas do zguby i zagłady. Musimy corychlej obmyślić właściwy plan działania — to jest sprawa nie tylko poszczególnych jednostek, to jest wielka sprawa całego społeczeństwa. Dziecku musimy zapewnić należne mu warunki rozwoju, tak fizycznego, jak i psychicznego. Społeczeństwo, które ma dzieci, powinno i musi mieć środki na należyte ich utrzymanie i wychowanie.

Doceniając znaczenie zagadnienia, jakie staje przed nami, musimy wypracować zasady ogólnopaństwowej polityki populacyjnej. Koniecznością jest stworzenie specjalnej komisji państwowej, która przy współdziałaniu czynnika społecznego, zajęłaby się zgromadzeniem środków pieniężnych i zasobów materiałowych w celu zaspokojenia potrzeb, jakie stają przed nami do rozwiązania.

Wiemy, że państwo samo nie jest w stanie wypełnić tego zadania. Do realizacji tych postulatów

winno przystąpić całe społeczeństwo, bo to jest sprawa i obowiązek nas wszystkich.

Istnieje już organizacja społeczna, Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (RTPD), które ma poza sobą 25 lat chlubnego istnienia. Towarzystwo to zostało reaktywowane w pierwszych miesiącach wolności i w tej chwili boryka się z trudnościami, przerastającymi jego siły i możliwości. RTPD pragnie, aby wychowanie i opieka nad dzieckiem była oparta nie na jakiejś filantropii, a na szeroko zakrojonym państwowym i społecznym planie działalności, dąży do wypracowania ogólnie - państwowego systemu. RTPD, to instytucja wychowawcza klasy robotniczej, szczerze demokratyczna nie tylko z formy, ale i z treści wewnętrznej. Potępia ono wszelki szowinizm rasowy, narodowy i religijny, stoi na stanowisku szeroko pojętej tolerancji

religijnej, zakłada swoje wychowawcze i szkoły prowadzi w duchu świeckim.

Ostatnio dowiadujemy się o tworzeniu Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Widać, że społeczeństwo polskie zaczyna rozumieć potrzebę zajęcia się losem dziecka i opieki nad nim. Te dwie organizacje społeczne, stawiają sobie wielkie zadanie współdziałania z rządem nad rozwiązaniem ciężkiej i groźnej sytuacji dziecka polskiego. Aby to stało się faktem realnym, musimy wszyscy w tym kierunku współdziałać, wstępować na członków towarzystw przyjaciół dzieci, brać czynny udział w ich szlachetnych dążeniach, bo chodzi o wielką sprawę. Nie wolno zapominać o tym, co dla nas najważniejsze: o dziecku polskim — naszej nadziei i przyszłości.

Stanisław Wilczek.

POKŁOSIE

Droga do demokracji

Odpowiedzi prezesa K. Moja na dyskusję na Zjeździe Bytomskim

Koleżanki i Koledzy!

Szkoda, że w dyskusji tak mało zwrócono uwagi na podstawy ideologiczne systemu polityki oświatowo - kulturalnej, poruszone w moim referacie. Zagadnienia natury ekonomicznej przesłoniły niejako ten zasadniczy problem, który jest — moim zdaniem — nie mniej ważny od problemu ekonomicznego. Rozumiem, że problem ekonomiczny jest w dzisiejszych czasach bardzo ważnym problemem. Bez względu jednak na to, jaki charakter będzie miała nasza walka o poprawę bytu nauczyciela polskiego, nie zapominajmy, że sprawa ta nie może odsuwać na drugi plan zasadniczego problemu, przebudowy podstaw ideologicznych oświaty i kultury.

Musimy sobie zdać sprawę, że żyjemy obecnie w czasach wielkich przeobrażeń, że dokonała się w Polsce rewolucja społeczna — aczkolwiek niekrwawa. My uznajemy tę rewolucję i chcemy, ażeby wydała ona odpowiednie i trwałe plony w dziedzinie społeczno - ekonomicznej, politycznej i kulturalnej.

My — Związek Nauczycielstwa Polskiego — należeliśmy, należymy i chcemy należeć do walczącej i tworzącej demokracji polskiej. My demokracji polskiej dajemy pełne poparcie. Fakt, że dwory polskie zaorane zostały przez plugi chłopskie — to wielkie zwycięstwo demokracji polskiej. Tak samo, gdy chodzi o projekty, jakie istnieją w dziedzinie reformy społeczno - gospodarczej, w odniesieniu do nacjonalizacji fabryk i kopalń. Projekty te, my, jako grupa nauczycielstwa polskiego, popierać chcemy, bo to odpowiada naszej ideologii.

My — jako nauczycielstwo polskie — musimy sobie zdawać sprawę, że nie jest to łatwy problem do rozwiązania. Jeszcze nie zostały zupełnie zaorane dwory polskie, jeszcze jest dużo do zrobienia w sprawie parcelacji dóbr kościelnych, klasztornych i fundacyjnych. Polska demokracja musi to zrobić, aby uzdrowić stosunki społeczno-gospodarcze w Polsce.

Głosy, kwestionujące tak wielkie osiągnięcia, jak gimnazja i licea wielkie, głosy kwestionujące reformę szkoły średniej, to głosy ludzi, którzy reprezentują okopy św. Trójcy. My znamy te głosy. Koncepcja szkół średnich na wsi, to wielka zdobycz demokracji chłopskiej i demokracja ta nie da sobie już tego wyrwać, a my, nauczycielstwo polskie, dajemy jej pełne poparcie. Dajemy to poparcie również tym wszystkim czynnikom, które dążą do reformy treści oświaty i wychowania. My — jako Związek Nauczycielstwa Polskiego — ogłosiliśmy nasze stanowisko w sprawie reformy szkolnictwa. Uczyniliśmy to na Zjeździe w Łodzi. Kolega Wycech, jako minister oświaty, nasza koncepcję przyjął za pod tawę. Z tego musimy sobie zdawać sprawę. Reformę oświaty i wychowania musimy przeprowadzić teraz, gdyż o stylu epoki, która się rodzi, zdecydować to społeczeństwo, które działa na przełomie czasów starych i nowych.

Jeżeli chodzi o głosy na temat strajku, które padły na Zjeździe, to przyznajemy prawo mówienia o strajku tylko tym, którzy strajkowali kiedyś, gdy obrażona została godność nauczycielstwa polskiego. My strajkowaliśmy, protestując w ten sposób przeciw reakcyjnemu zarządzeniom. Ale mam dane że ci, którzy dziś podnoszą głosy o strajku, nie tylko nie solidaryzowali się wtedy z nami, ale nazywali nas Żydokomuną i masonerią. A są i tacy, którzy w dzień strajku składali u inspektora szkolnego świadectwa lekarskie i prosili o usprawiedliwienie nieobecności w szkole. Tym odmawiam w ogóle prawa mówienia o strajku.

Ja wiem, że z podszeptem strajku spieszą ci, którzy przed wojną nosili mieczyki w klapach marynarek, a na uniwersytetach posługiwali się żyletką i kastetem. Wiemy, że im chodzi o zrobienie z naszej walki akcji politycznej. Związek Nauczycielstwa Polskiego, jako składowa część demokracji polskiej — sprowadzić się nie da! Nie damy się również sprowadzić z właściwej drogi i tym wszystkim, którzy nazywają nas reakcją i którzy walkę naszą o słuszną poprawę bytu materialnego szkoły i nauczycielstwa próbują zaliczać do opozycji politycznej Związku Nauczycielstwa Polskiego w stosunku do rządu. I tym czynnikom również nie pozwolimy się sprowokować!

Niektórzy z przemawiających starali się owinać sztandarem białoczerwonym. Znany to sposób. Ci, którzy posługują się dzisiaj frazami barw białoczerwonych, nosili przed wojną znaki OZONU i popczali nas, że jesteśmy mało narodowi. Ludzie tego typu jeszcze żyją i usiłują działać. Są oni we wszystkich organizacjach, są oni i u nas. Oprócz tego przyjęliśmy jako Związek szeregi nowych członków. Ale nie chcemy, żeby to przyjęcie było mechanicznej natury. Musimy dążyć do zrośnięcia się tych nowych członków ze Związkiem, w oparciu o demokratyczną ideologię naszej organizacji.

Podczas ostatniej wojny pogłęбилиśmy i poszerzyliśmy podstawy ideologiczne Związku Nauczycielstwa Polskiego w kierunku związania się z masowymi ruchami społecznymi o ideologii demokratycznej w ogóle, a w szczególności chcemy stanowić z ruchem chłopskim i robotniczo - socjalistycznym jeden obóz demokracji polskiej. Do demokracji idzie się pod zielonym lub czerwonym sztandarem. Ci z nas, którzy są ludowcami lub socjalistami znają tę drogę i wiedzą, że prowadzi ona w swym ostatecznym celu do barw białoczerwonych, które są barwami naszego państwa. Odwoływanie się do koloru białoczerwonego, co niektórzy tu czynili, jest hurra - patriotycznym frazesem, pokrywającym chęć demonstracji przeciwko ruchowi robotniczo - socjalistycznemu i ruchowi chłopskiemu. A my przecież z jednym i drugim ruchem jesteśmy związani, bo stanowimy wspólnie z tymi ruchami demokrację polską. To jest droga, którą nakazuje nam obrać polska racja stanu!

Przemówienie Ministra Spraw Zagranicznych ob. Wincentego Rzymowskiego

Obywatele Związkowcy, szermierze oświaty!

Jestem szczęśliwy, że mogę zabrać głos tu na Zjeździe Delegatów ZNP. Jednocześnie jestem głęboko wzruszony, bo zdaję sobie sprawę, że nie ma trybuny szczytniejszej dla ministra, przedstawiciela rządu, który przemawia u nas, jak trybuna, na której są wyryte 3 litery: ZNP. (Oklaski).

Nie od dzisiaj holduję myśli, że szkoła polska jest jedną z najżywoźniejszych, najczulszych komórek naszego państwa. Jest to komórka o której można powiedzieć, że bije w niej nieustannie serce niepodległości. (Oklaski). Gdy spojrzymy dokoła siebie, na każdym kroku spotykamy dowody, jak bardzo zrosły się losy państwa i narodu z losami oświaty. Gdy był w Polsce wiek złoty dla państwa, był wiekiem złotym dla szkoły i literatury polskiej. Gdy nasze państwo chyliło się do upadku, pierwszą instytucją, która wykazała znaki upadku, była szkoła, a potem — gdy w wieku 18 zaczęła świtać era odrodzenia — znowu szkoła, znowu oświata w postaci Komisji Edukacyjnej, wprowadziła ten duch, który pozwolił na moralne odrodzenie narodu. Takie będą przyszłe pokolenia, jakimi wy je ukształtujecie. Wizja przyszłej Polski jest w waszej pierś. Ta idea gruntuje się dzisiaj w Polsce, jest jednocześnie szeroko rozpowszechniana w demokracjach zachodnich. Miałem możność niedawno zwiedzić Stany Zjednoczone. Tam napotkałem na nurt zmierzający do zaszczepienia demokracji w szkolnictwie. Tam dojrzała myśl, że demokracja musi zacząć przenikać do dziecka od najwcześniejszych lat.

Przed wojną słynny był bojowy epizod „Płomyka”, który stał się osią głośnego procesu. Pierwszy alarm rozległ się z posterunku szkoły polskiej przeciwko wpływom laszystowsko-hitlerowskim, pierwszy sygnał oporu rozległ się z murów szkoły polskiej. Kiedy zwała się na was Związkowców burza, rozpetana przez reakcyjny rząd sanacyjny, ja stałem nie przeciwko wam i poza wami, ale w tym ośrodku, który był najbardziej przez reakcję odsądzany od czci i wiary. Kiedy przyszła godzina próby i wszyscy uciekli, to wy, Związkowcy, zostaliście na swych posterunkach, na tych redutach, gdzie trzeba było walczyć. Może też nie jest przypadkiem to, że dziś, w Rza-

dzie Jedności Narodowej spotkałem się z przedstawicielem waszym jako kolega z kolegą.

Pragnę dodać jeszcze jedną myśl, którą wyniosłem z podróży po krajach zachodnich. Mamy na zachodzie potężnych przeciwników, jakkolwiek mamy niewątpliwie potężnych przyjaciół. Musimy sobie zdawać sprawę z tego, do czego dążą przeciwnicy. Za wszelką cenę chcą oni w dzisiejszych granicach naszych utrzymać ruch niemiecki, aby gdy przyjdzie godzina konferencji pokojowej, mogli się powołać na obecność Niemców w granicach naszego państwa. Spekulując w ten sposób, wskazują drogę, jaką mamy obrać: że nie należy zwlekać z tym, żeby wreszcie Niemców z granic Polski usunąć. (Oklaski). Nie tylko powinniśmy ich usunąć, ale mamy wszelkie po temu możliwości, bo obok przeciwników, mamy potężnych przyjaciół, którzy nas zapewniają, że znajdują dość miejsca na ziemi niemieckiej, żeby tam przyjąć tych, których rugujemy z naszej ziemi. Jest to oparte na doświadczeniach naszych przyjaciół, sprzymierzeńców. Możemy na tym budować.

Obywatel prezes Maj nie szczędził czarnych kolorów w odmalowaniu waszej roli i zapewne nie popełnił przesady. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z ciężaru, jaki spoczywa na waszych barkach. Ciężki jest moment dzisiejszy, ale droga, po której kroczycie i kroczymy wszyscy, jest drogą wspaniałą wiodącą w przyszłość. Nie powtórzę się tak smutny moment, kiedy za czasów sanacyjnych przyszła delegacja do premiera, a ten odpowiedział: „Cóż z tego, że zniknie kilkadziesiąt szkół w Polsce? Od tego się państwo nie zawali”. Ten głupi i zły człowiek nie wiedział, że właśnie wtedy groziło zawalenie się państwa!

Wspomniałem o procesie „Płomyka”, który stał się pierwszą redutą oporu inteligencji, skupionej dokoła was, Związkowców, który był pierwszym hasłem do walki przeciwko kłice sanacyjno-faszystowskiej. Wy wówczas wykrzesaliście z siebie ten płomień walki. Był to sygnał płomyka aktywu. Dzisiaj mamy wszelkie warunki ku temu, aby ten płomyk rozszerzył się w potężne ognisko, które niech płonie, niech pała, niech ogrzewa, niech oświeca Polskę!

Kurs społeczno-oświatowy w Zakopanem

Praca nauczyciela dzieli się na dwa zasadnicze odcinki: Wychowanie i nauczanie, prowadzone w ramach życia szkoły i działalność społeczno-kulturalną wśród młodzieży pozaszkolnej i ludzi dorosłych. Ten drugi odcinek obejmuje obecnie szereg funkcji sięgających głęboko w dziedzinę życia kulturalno-oświatowego, politycznego, gospodarczego i społecznego narodu. Szczegółowsze rozważania, dotyczące udziału i zadań nauczyciela — związkowca w tej pracy zamieścimy w następnych numerach „Głosu Nauczycielskiego”. Tu tylko ogólnie stwierdzić należy, że proces stawiania się warstwy chłopskiej i robotniczej podmiotem życia narodu i państwa oraz dokonywująca się w szybkim tempie przebudowa podstaw naszej gospodarki, polityki, życia społecznego i kulturalnego — nasuwa konieczność przemyślenia przez nauczyciela — społecznika całokształtu nowej rzeczywistości. Ułatwi to wytyczenie sobie odpowiednich zadań i miejsca na tym odcinku życia.

Natomiast obowiązkiem ZNP. jest niesienie pomocy swym członkom w uzyskaniu właściwego spojrzenia na dokonywujące się procesy. Z tych powodów Zarząd Główny zapoczątkował kursem, który miał miejsce w Zakopanem, w czasie od 28.XII.45 do 10.I.46 szeroką akcję przygotowania nauczycieli do prac organizacyjnych i społecznych.

ciąg dalszy tych prac podjęty zostanie w miesiącu marcu br.

W pierwszym etapie powołani są na kursy członkowie Zarządów Okręgowych i Zarządów Powiatów, których zadaniem będzie prowadzenie dalszej akcji w terenie.

W programach znajdują się następujące zagadnienia:

- A. Zagadnienia organizacyjne:
- 1) Historia oraz cele i zadania ZNP.

- 2) Struktura organizacyjna ZNP.
 - 3) Wytyczne polityki kulturalno-oświatowej ZNP.
 - 4) Zadania ZNP na odcinku pracy społecznej oraz organizacja pracy Wydziałów.
- B. Zagadnienia ogólne:
- 1) Podłoże gospodarcze, polityczne i społeczne oraz warunki pracy kulturalno-oświatowej i społecznej w Polsce.
 - 2) Ruch kulturalno-oświatowy w Polsce dzisiejszej.
 - 3) Problemy kulturalno-oświatowe warstwy chłopskiej.
 - 4) Problemy kulturalno-oświatowe warstwy robotniczej.
 - 5) Zagadnienie kształcenia pracowników oświatowych.
 - 6) Formy pracy kulturalno-oświatowej i społecznej w Polsce.

C. Zajęcia świetlicowe:

Oprócz centralnych — w planie pracy przewidywane są kursy okręgowe, konferencje na wszystkich szczeblach organizacyjnych oraz szerokie wykorzystanie dla tego celu akcji wczasów letnich i zimowych.

Kurs w Zakopanem, przeprowadzony w okresie Bożego Narodzenia miał na celu nie tyle danie konkretnych umiejętności, przygotowujących do rozwiązywania poszczególnych zadań, ile zorientowanie w całokształcie naszej nowej rzeczywistości politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej i pogłębienie rozumienia wagi różnych odcinków pracy społecznej, jako elementów całości życia.

Na kurs przybyli koledzy i koleżanki reprezentujący różne poglądy polityczne, różne doświadczenia życiowe i różne zainteresowania poszczególnymi dziedzinami życia. Szybko jednak znaleźli wspólną płaszczyznę, na której poczuli się sobie bliscy, mimo wielu różnic. Płaszczyzną tą była wiara w człowieka, w możliwości i potrzebę jego do-

skonalenia oraz związane z tym gorące pragnienie realizacji demokratycznego kształtu naszego życia.

Kierownikiem pedagogicznym kursu był zastępca przewodniczącego Wydziału Pracy Społecznej Zarządu Głównego kol. Pokora Wojciech, kierownikiem administracyjnym kol. Z. Dziubaty. Referaty, omawiające poszczególne zagadnienia programu wygłosili: kol. kol. Popławski Feliks — przewodniczący Wydziału Pracy Społecznej Zarządu Głównego, Fröhlich Robert — przewodniczący Wydziału Pracy Społecznej Zarządu Okręgu Łódź, Dzienisiewicz Henryk — naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury Okręgu Szkolnego Łódzkiego, Pokora Wojciech — kierownik kursu, Syska — przewodniczący Wydziału Pracy Społecznej Okręgu Katowice, Medyński Wacław — członek Zarządu Oddziału Powiatowego Skierniewice.

Potrzeba i znaczenie tego rodzaju prac w dzisiejszej sytuacji poparte zostały przez wypowiedzi wszystkich uczestników kursu zakopiańskiego. Jest w nich nie tylko radość z tego, że zdołali przez te dwa tygodnie pogłębić swój pozytywny stosunek do obecnej rzeczywistości, ale i wiele zasadniczych postanowień, dotyczących osobistego planu życia.

Planowałam sobie zmienić posadę nauczycielską na inną i mam ku temu możliwości — pisze jedna z koleżanek — ale po kursie odrzucam stanowczo ten zamiar.

W. P.

Wydział Pracy Społecznej Zarządu Głównego ZNP w Zakopanem zorganizował dla przewodniczących Wydziałów Pracy Społecznej z Zarządów Oddziałów Powiatowych i Okręgów kurs społeczno-oświatowy, trwający od dnia 28 grudnia 1945 r. do dnia 10 stycznia 1946 r. Był to pierwszy tego rodzaju kurs po sześciu latach przerwy.

Mimo trudów podróży, zjechała się gromada ludzi z różnych stron Polski. Były reprezentowane Okręgi: Pomorski, Śląski, Krakowski, Rzeszowski, Lubelski, Łódzki, Warszawski i Mazurski. Przyjechali nauczyciele szkół powszechnych, średnich i wyższych, Młodsi, stawiający pierwsze kroki w tym zawodzie, doświadczeni i weterani. Badałże pierwszy kurs o takim składzie osobowym. Zjechali się, pragnąc z bliska zorientować się w zamierzeniach nowego Zarządu Głównego. Zjechali się łaknący wymiany myśli, celem zdobycia fundamentu dla linii postępowania w swoich ośrodkach pracy. Zjechali się ci, którzy u źródła dla lotu swego siły zdobyć chcieli.

Tym pokrewieństwem ducha należy prawdopodobnie tłumaczyć panujący na kursie klimat.

Drugim źródłem tej atmosfery, niespotykanej ponoć, według zdania bywalców, była postawa kierownika, kol. Wojciecha Pokory, a właściwie, aby rzec wnikliwiej, emanacja jego osobowości i współpracowników — kolegów prelegentów: Fröhlicha, Dzienisiewicza, F. Popławskiego. Dziewili się z nami swą wiedzą, swym doświadczeniem, swym zapalem.

Wykładom poświęcono popołudnia. Przenikaliśmy za swymi przewodnikami w problematykę chłopca i robotnika. Poznawaliśmy różne aspekty tych zagadnień. Stawał przed nami ogrom wielorakich drobnych spraw życia codziennego, który na osobowość człowieka się składa. Człowieka tak sponiewieranego. Człowieka ciągle jednak dźwigającego się z upadku i ku wyżom zdążającego. Odrodzić człowieka. Ad astral

„Wyzwolin ten doczeka dnia,
Kto własną wolą wyzwolony”. (Wypiański)

Obudzić pragnienie, wzmacniać wolę, osiągnąć szczyty — szczyty człowieczeństwa.

Ożywione dyskusje po referatach przenosiły się z sali wykładowej do sypialni, towarzyszyły wycieczkom. Zbli-

żyły się dzielnice. Ujednoliciła się linia postępowania. Zacierzała się więź. Ugruntowywała się świadomość wartości i ważności własnej grupy społecznej. Budziły się radosne zamysły. Szedł poszum skrzydeł nowych zrywów.

Program prac był tak pomyślany, aby wczasy nauczycielskie były wyzyskane celowo dla zasłużonego wypoczynku. Każdy dzień niósł nowe wrażenia i przeżycia. Z Wierchu Kasprowego napawaliśmy oczy pięknym rozslonecznionych gór i dolin, odzianych w śnieżną szatę i podziwialiśmy lotny bieg narciarzy. Chyliliśmy kornie głowy przed majestatem gór i potęgą myśli i czynu ludzkiego, jadąc kolejką linową. Z dziecinna radością kopaliśmy się poprzez zwały śniegu w Strążyskiej, aby w niemym zachwycie stanąć przed seledynową koronką zamarzłej Siklawy. Sugerovaliśmy swym chceniem Staszka Marusarza do osiągnięcia rekordu w czasie pierwszych skoków na krokwi. Osiągnął Poddawaliśmy się czarowi pieśni góralskich w pięknym wykonaniu „Echa Zakopiańskiego” pod batutą prof. Józefa Międzystrzyka, które po sześćdziesięciu latach przerwy wznawia swą działalność, występując poraz pierwszy w Domu Zdrowia ZNP. Ze smutkiem słuchaliśmy młodego literata W. Wnuka, górala, poświęcającego swe przemówienie narciarzom, poe-głym w służbie dla Ojczyzny. Pragnął on ich bohaterstwem zrehabilitować górali za niesławne czyny jednostek. Z serdeczną troską śledziliśmy utwór Nędzy-Kubińca „O Janosiku” — malujący niedolę ludu. Z beztroską radością zaśmiewaliśmy się z pogwarek przez pisarza górala powiedzianych. Z ciekawością przekraczaliśmy próg domu artysty Kłosowskiego, aby w jego azylum w stylu zakopiańskim, przeżyć wiele wzruszeń, oglądając projekty pajęczych koronek, obrazy, rzeźby, słuchając pastelowej gry na cymbałach.

Taka wielostronność

Z zapartym tchem wkraczaliśmy na Kasprowiczkową Harrendę. Zasiadłszy kręgiem wśród pamiętek, słuchaliśmy prostych słów poezji giganta w wykonaniu towarzyszyki jego buntowniczego żywota, p. Marusi, która poświęciła nam jeszcze jeden wieczór, mówiąc o twórczości męża.

Tyle tych doznań było nam dane dzięki Kołu Zakopiańskiemu Związku Literatów Polskich. Jego sekretarka, Anna Sokołowska oraz W. Wnuk i Kłoniczek wprowadzali nas w kulturalne życie Podhala.

Niemalże wzruszeń przeżyliśmy, stanawszy u stóp Sanatorium Nauczycielskiego. Napawała nas duma, że z gro-szowych składek naszej rozproszonej gromady wyrósł ów kolos, symbol woli i działania uświadomionego zespołu. Oproważdani przez gazdę tego gmachu, jego budowniczego, inżyniera — od su teren aż po strych, gdzie wre praca, gdzie gromada dawnych pracowników mozolnie rekonstruuje maszynę za maszyną — współtowarzyszaliśmy radości twórczej pracy.

Wśród wzruszeń i zadumań rozszerzał się, zacieśniony, czworobokiem izb szkolnych i troską dnia szarego, horyzont. Wobec niebotycznych gór i nieskazitelnej bieli śniegu budziły się i wyzwały najlepsze wartości.

Siedziba kursu był nasz Dom Zdrowia. Jego czyste, widne, ciepłe sale, nawet z wygodnymi fotelami, łazienką, były dobrym przytuliskiem.

Nie tylko pożywny, smaczny wikt, ale zadość uczynienie różnym życzeniom — jest bezsprzecznie zasługą gospodarczych zdolności kol. Zygmunta Dziubatego.

Gdybym pominęła nadzwyczajną uprzejmość i dbałość o nas służby, nie byłoby pełnego obrazu tego pierwszego kursu związkowego.

Nie dziwnego, że rozjeżdżający się zespół uczestników gorąco dziękował przedstawicielom Zarządu Głównego za podjętą pracę, prosząc równocześnie o dalszy ciąg podobnych kursów, świadom, że tu zaczerpnął tchu dla dalszej swej pracy.

J. Szulecka

Podziękowanie

Jedną z najboleśniejszych trosk, które mnie gnębiły po aresztowaniu, to była troska o los moich najbliższych, pozostałych podczas wojny w wielkim mieście bez środków do życia. Bo choć pracuję w zawodzie od siedemnastu lat, to jednak z poborów nauczyciela, mimo wysiłków, nie mogłem zaoszczędzić nawet tyle, aby wystarczyło dla rodziny na tzw. „czarną godzinę”.

W okresie pięcioletniego pobytu w katowniach niemieckich — Oświęcimiu i Buchenwaldzie, moimi dziećmi, jak też osieroconymi rodzinami i innych nauczycieli, troskliwie

zaopiekował się Związek Nauczycielstwa Polskiego. Za tę ofiarą pomoc, okazaną w nieszczęściu mojej rodziny i mnie, składam Związkowi Nauczycielstwa Polskiego podziękowanie.

Ta przyjacielska postawa ZNP wobec osieroconych rodzin nauczycielskich w czasie okupacji, bez reszty i na zawsze skłuka członków z organizacją.

Józef Kocięcki

b. więzień Oświęcimia i Buchenwaldu

SYLWETKI

Władysław Ściebora

W dniu 6 czerwca 1944 r., na zebraniu konspiracyjnym polskich władz oświatowych w Warszawie, zmarł nagle na udar serca kurator jednego z okręgów szkolnych Polski Podziemnej — dr. Władysław Ściebora. Biedne polskie serce... chore na wolność, wstrząsane od sześciu lat potwornościami niemieckimi, na wieść, że nie tylko Armia Czerwona na Wschodzie, ale wreszcie i alianci zdecydowali się na uderzenie, nie wytrzymało radosnej nowiny i bić przestało u progu wolności... Dr. Władysław Ściebora zmarł na posterunku służby cywilnej, jak przystało na polskiego wychowawcę — obywatela.

Urodzony w dniu 5 czerwca 1887 roku we wsi Kamyk pod Radomskiem, jako syn maśrolnego gospodarza, po ukończeniu szkoły początkowej, przechodzi do seminarium nauczycielskiego w Jędrzejowie, które kończy w 1907 roku i zostaje nauczycielem szkoły ludowej w pow. miechowskim, niedaleko Krakowa. Bliskość tego miasta, przy zastosowaniu t. zw. małego ruchu granicznego, ułatwia młodemu nauczycielowi rozszerzenie swej wiedzy w granicach matury gimnazjalnej i pozwala na studia z zakresu filozofii i polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wybuch pierwszej wojny światowej pracę tę przerywa. Władysław Ściebora zostaje nauczycielem gimnazjum w Dąbrowie Górniczej, pracuje w POW. W roku 1921 władze powołują go na stanowisko inspektora szkolnego w Dubnie, potem w Krzemieńcu, skąd awansuje na stanowisko wizytatora okręgowego w Równem, potem od 1927 r. w Brześciu nad Bugiem. Mimo oddalenia od stolicy i nawału pracy zawodowej i społecznej, wznawia swe studia, zakończone w 1932 r. pracą doktorską na temat szkolnictwa z czasów Komisji Edukacji Narodowej. Jako wizytator potrafił ustalić pozytywny stosunek władz oświatowych do Związku Nauczycielstwa Polskiego, służyć tej organizacji swą wiedzą i pomagać jej we wszystkich poczynaniach. W okresie sprawowania władzy przez Kostka Biernackiego przeciwstawiał się prześladowaniom nauczycieli demokratów i przy obsadzie stanowisk nie wahał się wyznaczać na samodzielne posady ludowców, socjalistów, członków Polskiego Związku Myśli Wolnej. Nie też dziwnego, że postawa taka została należycie oceniona

przez samą przerwaniem go na stanowisko nauczyciela, a przez grupę nauczycieli-demokratów — wystawieniem jego kandydatury do Zarządu Głównego ZNP w czerwcu 1934 r., co Zjazd Delegatów przyjął. ZNP powołuje go na stanowisko profesora Instytutu Pedagogicznego. Przeniesiony, jako dyrektor, do seminarium nauczycielskiego w Mławie, zostaje jednocześnie przewodniczącym Wydziału Pedagogicznego w tym powiecie. Zagadnienia pedagogiczne referuje jasno, prosto, wyraźnie. Zasila swymi pracami „Ruch Pedagogiczny” i „Ogniwo Brzeskie”, pamięta o prasie codziennej, zamieszczając w niej artykuły o sprawach oświatowych. Po zlikwidowaniu seminarium zostaje przeniesiony, jako kierownik szkoły nr 128 do Warszawy, bierze udział w strajku nauczycielskim. W 1938 r. powierza mu się podinspektorat m. st. Warszawy i na pół roku przed wojną inspektorat szkolny w Mińsku Mazowieckim.

Dom jego w pobliżu sosnowego lasu w Mrozach, staje się w czasie wojny placówką pracy charytatywnej dla wysiedlonego z terenów zachodnich nauczycielstwa. Wtedy niejedno ubranie dra Ściebory powędrowało na barki wysiedlonych, a własne mieszkanie zamieniło się w filię Czerwonego Krzyża. Następnie mieszkanie to było siedzibą władz oświatowych, kancelarią liceów gimnazjów, miejscem egzaminów, wreszcie punktem kolportażu prasy podziemnej, schroniskiem dla nielegalników. Dr. Ściebora dwa razy w tygodniu przemyczał się do Warszawy i zawsze wracał obładowany gazetami Polski walującej. W akcji tej pomagała mu żona, koleżanka Zofia.

Pod koniec zapadał na zdrowiu. Piszący te słowa jeszcze w dniu 4 czerwca 1944 r. ostrzegał swego Szefa przed niebezpieczeństwem podróży dla jego zdrowia, na co on odpowiedział, że „w sprawie naszej nie ma chwili do odpoczynku”. Z podróży tej już nie wrócił. Padł na posterunku. Pochowany na cmentarzu w Mrozach, śni o demokratycznej Polsce, o którą walczył. Bogaty swój księgozbiór przekazał Uniwersytetowi Warszawskiemu.

Cześć Twej pamięci, Drogi Kolego i Przyjacielu!

Wacław Polkowski

RECENZJE

Czasopisma szkolne ZNP.

„Iskierki”.

Nr 3 z dnia 1 stycznia jest poświęcony okresowi świątecznemu, który dziecku daje tak wiele uciech. Św. Mikołaj, gwiazdka, choinka, kolędnicy w okresie poświęconym i Nowy Rok, a oprócz tego ptaki i zwierzęta, z którymi się dziecko w życiu niemal codziennie styka — to tematy opowiadań, wierszy i ilustracji w tym numerze.

W nr 4 z dnia 15 stycznia, zimowym, prócz śniegu i mrozu — więcej jeszcze tych towarzyszy dzieciństwa, zwierząt i ptaków o różnych nazwach.

W „Iskierkach” na każdej stronicy u dołu — numer i nazwa pisma. Jest to celowe i należałoby się zastanowić, czy nie warto tego wprowadzić w „Płomyczku” i „Płomyku”.

„Płomyczek”.

Nr 4 z dnia 15 stycznia — świąteczny, nr 5 z dnia 21 lutego poświęcony pracy (matka i ojciec, węgiel i światło, górnicy, krawiec, szewc). Opowiadanie i wiersz, żart, tekst i nuty piosenki, lamigłówka, ilustracja, rzadziej fotografia — składają się na treść każdego poszczególnego numeru. Tytułowa jest tytułowa ilustracja Sopoćki w numerze piątym, pt. „W kopalni węgla”. Wśród nazwisk autorów — stare, dobrze znane: E. Szellburg - Zarembina, M. Kownacka, J. Porazińska, W. Tropaczyńska, H. Ożogowska, L. Wiszniewski i inne.

„Płomyk”.

W nr 3 z dnia 1 grudnia poświęconym zmarłym i naszym ziemiom zachodnim, nadodrzańskim i zachodnio - pomorskim, piękne opowiadanie St. Aleksandraka („Nr 15621”) o Józefie Nojim, polskim sportowcu rozstrzelanym przez Niemców w obozie koncentracyjnym. Numer ten posiada ładną okładkę, w niebieskim kolorze: fotografię dzioba statku morskiego na pierwszej stronicy i fotografię wodospadu na ostatniej.

Nr 4 z dnia 15 stycznia — świąteczny.

Nr 5 z dnia 1 lutego poświęcony Śląskowi. Kazimierz Maj z humorem opowiada, jak rzykał u Scepniaków w Polskich Raciawicach na Górnym Śląsku w czasach plebiscytu. Stanisław R. Dobrowolski wspomina „ukochanego przez Wolę i dzieci”, poetę Edwarda Szymańskiego.

Piosenka i taniec śląski, apel redakcji do dzieci o pomoc dla ich rówieśników na terenach zniszczonych, pomyślowa recenzja „Młodego Spółdzielcy” i list dwunastoletniej dziewczynki z Kalifornii do dzieci Warszawy uzupełniają ten numer.

Prócz nazwisk autorów wymienionych powyżej trzeba zanotować i inne: H. Mortkowicz - Olczakowa, J. M. Ry-tard, M. Czerkawska, L. Świeżawski, J. Korytyńska.

Na koniec warto zaznaczyć to, co każdy czytelnik zau-

wała: n-ry 1 i 2 „Iskierok” i „Piomyka”, oraz 1, 2 i 3 „Piomyczka” były bite w Drukarni Narodowej w Krakowie, n-ry 3 i 4 „Iskierok”, 4 i 5 „Piomyczka”, oraz 4 i 5 „Piomyka” ułożono w Drukarni Św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu, a 3 nr „Piomyka” składano w zakładach graficznych „Dzwignia” w Warszawie, zdobiono zaś w firmie „Rotografwira” - APA - Rotofot”, Warszawa. I jeszcze trzy pierwsze numery „Piomyka” — redagowała H. Ożogowska, 4 i 5 — komitet.

Jak dotąd — często zmiany zakładów graficznych i zmiany redakcyjne znaczą drogę rozwoju pism pełną przeszkód i zmagani.

Wydawnictwa wiciowe

Biblioteka Ludowego Instytutu Muzycznego Nr 1, J. K. Lasocki „Pieśni narodowe, artystyczne, partyzanckie, ludowe na 1 i 2 głosy”. Nakładem Wydziału Wydawniczego Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. 1945 r. Str. 47.

Biblioteka „Wici”: Nr 1. „Chłopi poeci” (wybór wierszy). Str. 32. Nr 2. Piotr Greniuk „Plon niesiemy plon” (Materiały do obrzędu dożynek). Str. 80. Nr 3. Maria Konopnicka „Nowele i wiersze”. Okładkę i rysunki wykonał Marian Puchalski. Str. 46. Nr 4. Maria Konopnicka „Pan Balcer w Brazylii” (Wyjutki i streszczenia). Okładkę i rysunki wykonał Marian Puchalski. Str. 43. Nr 5. Piotr Greniuk „W naszej świetlicy” (Recytacje i inscenizacje). Nr 6. Jan Kasprzewicz „Wybór poezji”. Okładkę i rysunki wykonał Marian Puchalski. Str. 48. Nakładem Związku Młodzieży Wiejskiej R. P., Łódź, 1945 r.

Zaczęło się skromnie, bardzo skromnie: czterystronicowa broszura bez kartonowej okładki, na gazetowym papierze, bez spisu rzeczy, z wierszami St. Młodzieńca, St. Nędzy-Kubińca, Sawczuka, Jantka z Bugaja, F. Kurasia i innych. Autorami są często ludzie po skończonej szkole powszechnej, słusznie więc autor przedmowy do n-ru pierwszego Biblioteki „Wici” stwierdza, że wiersze są „wykwitem samorodnej, twórczej kultury chłopskiej”. Tamże znajdujemy wyjaśnienie, że Biblioteka „Wici” ma terenowym kołom wicarzy dostarczyć materiały do prac samokształceniowych i podać wytyczne organizacyjno-programowe.

Już drugi numer Biblioteki i następne mają estetyczne, z kolorowego kartonu, okładki, opatrzone rysunkami. Broszura druga zawiera melodie i teksty dożynekowych pieśni wraz ze wskazówkami inscenizacyjnymi, wiersze i fragmenty prozy specjalnie dobrane na dożynekowe misterium. Piękny zeszyt, w którym każdy szukać będzie materiału na to chłopskie święto dożynek, święto chleba i pracy, niosącej spokój.

Trzydzieści pieśni, zawartych w zbiorze J. Lasockiego, przeznaczonych do użytku kół i świetlic, będzie mile przyjętych przez zespoły świetlicowe, tym bardziej, że oprócz znanych — ten według zapowiedzi pierwszy zbiorek — zawiera nowe, ogółowi dotąd nieznanne poezje.

Broszura Greniuka „W naszej świetlicy” przeznaczona jest dla zespołów młodzieży wiejskiej, ale pożyteczną rolę spełni i w szkołach wszelkiego typu, znaleźć się więc winna, jako potrzebne wydawnictwo, w bibliotekach szkół, konferencyj rejonowych, Ognisk ZNP itp. Jeśli pojedyncze wiersze, zawarte w broszurze, są wartościowe, a książka ma 75 pozycji poetyckich — mówi to najprościej o przydatności zbioru na pracy wychowawczej szkolnej i społecznej.

Przyznała się chłopska młodzież do Marii Konopnickiej. Nie zraziły do poetki zdarzające się nuty klękliwej ludowości, trafiające się w jej poezji. Zobaczyli Wiciarze jej wielką wrażliwość na nędzę i cierpienie ludzkie, gorący murt uczucia, programową pracę, wiedzącą do wyzwolenia się z ideologii swojej klasy, manifestacyjne zajęcie stanowiska po stronie ludu, przeciwko burżuazji, ziemiaństwu i klerowi. Odcyfrowali jej oskarżenie świata za cierpienie, nędzę i głód dziecka i ludu polskiego, odczuli prawdę jej bólu, współczucia, gorczy i smutku. Uważają, że tyle wystarcza, aby się do niej przyznać. „Pan Balcer w Brazylii” to „wspaniały pomnik mocy chłopskiej” o wielkich wartościach wychowawczych. Jakże na czasie jest ta żarliwa modlitwa emigrantów z „Pana Balcera”: „Idziem do

ciebie, ziemio, matko nasza”... Jak należy sobie życzyć, by przejęli się nią ci wszyscy, którym niespore są dziś drogi powrotu do kraju.

Jedno jeszcze trzeba pamiętać Konopnickiej: dokładną znajomość nienawistnej względem polskości duszy Niemca. Nikt bodajże w naszej literaturze, tak jak ona, z uporem i czujnością, nie wracał do tematu niebezpieczeństwa germańskiego, nikt, tak jak ona, nie mobilizował sił do oporu i trwania.

Kasprzewicz, poeta mozolnego trudu, skąpo odmierzanej radości, niewysychającej krzywdy i cierpień prostych ludzi, ale i wiary w „niepożytą siłę” ludu, w moc chłopskich dłoni, zdolnych do podparcia gmachu państwa i w „zbawienie leżące pod siermięgą”. Stać go na oburzenie i gromy, ale stać na uśmiech pogodny, pobłażanie i miłość. Swojska i świeża, prawdziwa i o głębokim uczuciu jest poezja tego chłopskiego syna, który „Hymnami” przekroczył nie tylko granice wsi, ale i Polski, by stać się wyrazicielem ogólnoludzkich uczuć i myśli.

My dziś po wojennych przeżyciach wiemy, że prawda jest nie tylko w „Pieśni sztyletników”: „Zemstą żyjemy i święćmy ją nożem”, ale i słowach: „nawa się wieczna z krwawej poczyła rzeki”. Chłop i wieś, naród i ludzkość i znowu wieś — oto etapy życia i twórczości poety. Kasprzewiczowski chłop, prawdziwy chłop, mimo nędzy, w życiu i chwile radości. Jakże potrzebna jest „w czasy gromów” wiara w lepszą przyszłość, żywiona przez garstę Harendy, jaką prawdą techną strofy „Rzadko na mełach wargach” — dziś, gdy wszędybyłskim jest frazes, grom mierzą nas frazesy bez ustalonej treści.

Kiedy się czyta wiersze, zawarte we wszystkich tomach Biblioteki „Wici”, stają jak żywe słowa Mickiewicza z „Konrada Wallenroda” — o pieśni gminnej. Stwierdzić możemy ich wielką i aktualną mądrość. Stwierdzamy, że w pieśni polskiej są wszystkie akcenty przebogatego życia Polaka i narodu, człowieka i ludzkości. Cieszymy się jej bogactwem, wiedząc, że każdy z nas w bogatym zbiorze coś dla siebie znajdzie. Pamiętamy, jak towarzyszyła nam ta pieśń w walce. Wiernie dotrzymywała kroku partyzantom i tym, co w podziemnych drukarniach słowa wiary i walki składali na użytek dla prostego człowieka.

Jeśli przebogatej naszej pieśni brakło jeszcze jakichś dźwięków, to dodała je poezja sześciu lat okupacji, poezja nieugiętej Polski Podziemnej, partyzantki i warszawskiej barykady. Są w niej w młoty zaciśnięte pięści chłopskie, nieugiętość, niezłomna, harda, gorączkowa moc, kamienne czoło, smutek pełen pogardy, nieublagany, twarty mus. Jest siła twardej dłoni robotnika, są uderzenia młotów, są nagłe i ostre szczęki broni, huk wystrzałów i rwących się w akcji granatów.

Każdy człowiek, który czuł w latach poniżenia, wie, że wielkość była wówczas w słowie. Upojne niepodległe piękno „Pana Tadeusza”, „Testamentu mojego”, „Wallenroda”, „Maratonu”, „Hymnu o zachodzie słońca”, „Grobu Agamemnona” — przekraczało mury i linie naelektryzowanych drutów. Dziś młodzież wiciowa nawiązuje tę nie swą akcją wydawniczą, a sobie wystawia jak najlepsze świadectwo. Nauczyciel wita z uznaniem owoce mądrej pracy, daje jej swoje całkowite poparcie, wyraża swoją wdzięczność za rzucenie na rynek książek, które i jemu przychodzą z pomocą w ciężkiej robocie.

Tadeusz Kuligowski

„Język Polski”

„JĘZYK POLSKI”

Organ Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego
Polskiej Akademii Umiejętności oraz
Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego

wychodzi co dwa miesiące. Cena pojedynczego zeszytu 15 zł.

Redaktor: prof. Kazimierz Nitsch. Komitet Redakcyjny: Zenon Klemensiewicz, Tadeusz Lehr-Splawiński, Antonina Obrębska-Jabłońska, Stanisław Urbańczyk.

Administracja T. M. J. P. i „Języka Polskiego”: Kraków, Gołębia, 20.

K R O N I K A

OBRADY ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZNP

W dniach od 15 do 18 stycznia 1946 r. włącznie, odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W dniu 14 stycznia Zarząd Główny brał udział w uroczystościach pogrzebowych kol. Albina Jakiela.

Dnia 15 stycznia obradował Komitet Poprawy Bytu Szkoły i Nauczyciela z udziałem przedstawicieli Ministerstw, oraz Komisja Interpretacyjna ZNP.

W dniach następnych koledzy — prezes Kazimierz Maj i wiceprezes Bolesław Orlowski wygłosili referaty p.t.: „Sytuacja obecna a ZNP”. Odbyła się dyskusja nad referatami. Prezesi Okręgów ZNP omówili stan pracy w Okręgach. Plan pracy Wydziałów Zarządu Głównego ZNP zreferowali przewodniczący Wydziałów. Po dyskusji nastąpiło głosowanie wniosków.

Zarząd Główny ZNP powziął m. in. uchwałę, którą poniżej drukujemy.

Uchwała w sprawie zadań Związku Nauczycielstwa Polskiego w dobie obecnej.

Czterdziestoletni okres rozwoju organizacyjnego ZNP i ciągle wchłanianie bratnich organizacji nauczycielskich o pokrewnych dążeniach ideologicznych, wskazuje dobitnie, że droga, wytknięta przez pionierów masowego ruchu nauczycielskiego, była słuszna. Znajdujemy jej wyraz w statutach, w publicznych wypowiedziach działaczy związkowych i w uchwalanych deklaracjach ideowo-programowych na zjazdach nauczycielskich.

Dziś właśnie, biorąc pod uwagę charakter rewolucyjny przeżywanych przez nas czasów, przypomnieć musimy nasze deklaracje i wypowiedzi z przeszłości, zmierzające do przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego, politycznego i kulturalnego Polski, jako, że zawierały one idee państwa ludowego, które dzisiaj realizuje się.

W dniach pierwszej rocznicy wyzwolenia Warszawy spod jarzma hitlerowskiego okupanta, stwierdzamy uchwałą plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego ZNP, że Związek Nauczycielstwa Polskiego, kontynuując działalność swych założycieli, stanął wraz z masami pracującymi do czynnej budowy suwerennej, demokratycznej Polski przez:

- 1) ściśle zespolenie się z zawodowym ruchem robotniczym i chłopskim, gdyż dopiero wtedy zostaną stworzone sprzyjające warunki do realizowania zawodowych i oświatowych postulatów nauczycielstwa,
- 2) zacieśnienie współpracy z demokratycznymi partiami przy zachowaniu samodzielności i niezależności ruchu zawodowego w stosunku do wszystkich partii politycznych,
- 3) pogłębienie świadomości społecznej, politycznej i gospodarczej wśród swoich członków,
- 4) czynne propagowanie idei demokracji chłopsko-robotniczej i realizowanie jej w pracy wychowawczej w szkole i poza nią,
- 5) stworzenie warunków sprzyjających rekrutowaniu kadr przyszłej inteligencji pracującej z warstw robotniczych i chłopskich,
- 6) uczynienie z placówek naukowych i szkoły warsztatu pracy, realizującego podstawowe założenia demokracji gospodarczej, kulturalnej i społeczno-politycznej,
- 7) dążenie do sprawiedliwego podziału dochodu społecznego w zależności od rzeczywistego wkładu pracy, przy uwzględnieniu realnych możliwości państwowych,
- 8) odbudowę moralności społeczeństwa i entuzjazmu pracy w życiu publicznym i odbudowę kraju,
- 9) budzenie w dzieciach i młodzieży solidarności mas pracujących, chłopów, robotników i pracowników umysłowych,
- 10) wyeliminowanie z nauczania tendencji wrogich demokracji, postępowi i nieskażonej nauce,
- 11) kontynuowanie zdecydowanej walki z wrogami postępu — naturalnymi wrogami oświaty szerokich warstw pracujących.

SYMBOL ODBUDOWY STOLICY

W rocznicę uwolnienia Warszawy od nienotowanego w dziejach teroru germańskiego odbyła się w Warszawie przy udziale władz państwowych i przedstawicieli zarządu

miasta, uroczysta inauguracja Państwowego Teatru Polskiego.

Dawny Teatr Polski odbudowano i podniesiono do najwyższej godności przez uczynienie go pierwszym państwowym teatrem polskim. Stało się to w dniu 17 stycznia 1946 roku. Dzień ten, w dziejach teatru polskiego, zapisany został ku wieczystej chwale naszego narodu. Na gruzach stolicy, jak na derwidowym tronie, cudowna harfa króla Wenedów zagrała pieśń zwycięstwa. Ze zgliszcz i ruin bohaterskiego miasta duch niepokonanego ludu buchnął płomieniem i stanął w ogniach nieśmiertelnej chwały. Wielki czarodziej, Juliusz Słowacki, jak duch z ognia, ukazał się nam w „Lilli Wenedzie” w błyskawicach wieszczego słowa. Geniusz jego, raz jeszcze, zadokumentował swoje poza grobem zwycięstwo.

Nie więc dziwnego, że w owym historycznym dniu, podniesienia kurtyny w Państwowym Teatrze Polskim, uczyniło na widzach ogromne wrażenie.

Szczególna wdzięczność należy się niestrudzonemu dr. Arnoldowi Szyfmanowi, inicjatorowi i pierwszemu dyrektorowi. Dr Szyfman od roku 1913 do 1939, nieprzerwanie przez 26 lat pełnił funkcję dyrektora teatru. Po przerwie wojennej powrócił do pracy. Trud jego przemienił się w cudowną rzeczywistość.

Uznanie należy się również całemu zespołowi teatralnemu z kierownikiem Juliuszem Osterwą na czele.

Dyrekcja Państwowego Teatru Polskiego „obok postulatów artystycznych, stawia na pierwszym miejscu zadanie upowszechnienia kultury teatralnej, pragnąc stać się wielkim teatrem ludowym w najszlachetniejszym antycznymszejspirowskim znaczeniu”.

Członkowie Zarządu Głównego ZNP, obradujący w pełnym komplecie w Warszawie i będący w dniu 18 stycznia na premierze „Lilli Wenedy”, rozjechali się po całej Polsce z przeświadczeniem, że otwarcie Teatru Polskiego jest symbolem odbudowy Warszawy.

Bohdan Kielbiński

UROCZYSTOŚĆ ŻAŁOBNA W PRZASNYSZU

Dnia 17 grudnia 1945 r. odbył się w Przasnyszu pogrzeb zbiorowy ofiar mordów niemieckich. W dniu poprzednim dokonana została ekshumacja zwłok osób, straconych przez powieszenie, w czasie egzekucji publicznej dnia 17 grudnia 1942 r. Byli to mieszkańcy Przasnysza: — Maria Kaczyńska, nauczycielka tajnego nauczania w latach 1940 — 42, kol. Marian Aręt, dyrektor szkoły rolniczej w Rudzie w pow. przasnyskim, Zenon Kembrowski, Władysław Otlowski i Edmund Zdanowski. Z Ostródy przewieziono zwłoki b. więźniów obozu w Działdowie, pomordowanych w czasie odwrotu armii niemieckiej. Dołączono urny z prochami, nadesłane z obozów koncentracyjnych. Były one, w miarę nadsyłania, składane w skarbcu kościelnym, aby po skończonej wojnie można było uroczystym pogrzebem uczcić pamięć męczenników z Dachau i Gusen. Były pomiędzy nimi prochy kolegów: Stanisława Deptały, Ludwika Suwińskiego i Stefana Skrzypka.

W uroczystości, prócz rodzin pomordowanych, wzięła udział młodzież szkolna, organizacje polityczne i społeczne ze sztandarami, przedstawiciele miejscowych władz oraz wiele osób ze społeczeństwa miasta i okolicy.

Po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym uformował się kondukt żałobny. Zwracał uwagę liczny udział duchowieństwa, na czele którego sędzi, przybyły z Krakowa ks. Jan Otlowski. Grzebano w tym dniu prochy jego brata Władysława Otlowskiego i szwagra Edmunda Zdanowskiego. W apelu poległych padło też imię Feliksa Otlowskiego, kolegi zmarłego w Gusen.

Nad mogiłami na cmentarzu ustawiono długi szereg trumien, przy których zgromadziły się najbliższe rodziny. Wokoło stały poczty sztandarowe. Wygłoszono kilka przemówień, między innymi mówili: starosta przasnyski i kol. Stanisław Trojnar, który najpierw złożył hołd straconym dnia 17 grudnia 1942 r. za ich działalność konspiracyjną i za bohaterską postawę w chwili śmierci. Jako były więzień obozu w Działdowie i współtowarzysz tych, których prochy miano za chwilę grzebać, w serdecznych słowach czcił pamięć tych, co chwytały za broń, by przybliżyć dzień wyzwolenia Ojczyzny. Byli to ludzie z AK, AL i B. CH. Dzieliły ich programy polityczne, lecz łączył je-

dużo wspólny cel. Wielu spośród nich dało wzór wielkiej ofiarności w pracy konspiracyjnej i jeszcze większej — bohaterskiej ofiarności w znoszeniu cierpień podczas śledztwa.

Trumny zostały złożone w dwu wielkich mogiłach.

J. Blaszczyzyn-Sieklicka

WYCIECZKA DO ZAKŁADU DLA OCIEMNIAŁYCH W LASKACH

Uczestnicy Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej, w liczbie 24 osób, wraz z wizytatorem Henrykiem Rylcem, samochodem wyjechali na wycieczkę do Zakładu dla ociemniałych, położonego o 15 km na północny zachód od Warszawy, w Laskach.

Uczestnicy wycieczki przysłuchiwali się jak dzieci li-
czą, jak czytają z książek i piszą systemem Brail'a, jak
uczą się na lekcji geografii o Polsce, o górach, o rzekach.

pokazują wszystko na mapie plastycznej; jak na zajęciach praktycznych lepia słonia, patki, z drzewa wycinają nożem łyżki, budują wózki, samochody. Pod wieloma względami wykazują normalny, pełny rozwój, odpowiadają grzecznie, śmiało, dokładnie. Śpiewają bez dyrygenta na głos wesołości, o radości..., śpiewają długo, ładnie.

W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia uczestnicy wycieczki zebrali między sobą pieniądze i wręczyli je kierownictwu zakładu na choinkę dla dzieci.

Z istniejących czterech typów szkół specjalnych: 1) dla moralnie zaniedbanych, 2) umysłowo upośledzonych, 3) głuchoniemych i 4) ociemniałych, które słuchacze PIPS zdołali już zwiedzić wszystkie, żaden typ szkoły upośledzenia nie sprawił takiego wrażenia, nie spowodował tylu przeżyć, jak pobyt u dzieci ociemniałych w Laskach.

Stanisław Sychowicz

Sprawy organizacyjne

ZJAZD PEDAGOGICZNY W ŁODZI

Zarząd Główny współpracując z Ministerstwem Oświaty w dziele pogłębienia polskiej myśli pedagogicznej i dążąc do wprowadzenia ogółu nauczycielstwa w krąg aktualnych zagadnień wychowania i organizacji szkolnictwa w Polsce, organizuje w dniach: 14, 15 i 16 lutego 1946 r. w Łodzi

Zjazd Pedagogiczny.

Program Zjazdu obejmuje przepracowanie następujących zagadnień:

- 1) Podstawowe zagadnienia pracy wychowawczej szkoły — Minister Oświaty Czesław Wycech.
 - 2) Społeczne podłoże reformy systemu kształcenia: wychowania — ref. prof. dr J. Chałasiński.
 - 3) Osobowość nauczyciela w procesie wychowania — ref. dr M. Grzegorzewska.
 - 4) Wychowanie nowego człowieka i obywatela — ref. prezes K. Maj i dr St. Ossowski.
 - 5) Zadanie szkolnictwa w zakresie wychowania człowieka dla nowej struktury gospodarczej — ref. dyr. Dep. St. Kwiatkowski.
 - 6) Z zagadnień organizacji wychowania — ref. dyr. Dep. W. Schayer.
 - 7) Problem kształcenia nauczycieli czynnych na tle reformy wychowania — ref. przew. Wydz. Pr. Społ. F. Popławski.
 - 8) Problematyka ogólnopolskiego Kongresu Pedagogicznego ZNP, w roku 1946 — ref. kol. St. Świdwiński.
- Do udziału w Zjeździe uprawnieni są członkowie Zarządu Głównego, przewodniczący Wydziałów Pedagogicznych Okręgów, Oddziałów Powiatowych i Grodzkich ZNP.
- Zjazd Pedagogiczny w Łodzi pomysłany jest, jako przygotowanie do Kongresu Pedagogicznego.

A P E L

Koleżanki i Koledzy!

Chłopi Kielecczyzny z okolic Sandomierza, Stopnicy, Opatowa, Rży i Kozienic stracili w czasie wojennych działań wszystko z wyjątkiem życia i ziemi. Na tę pustynię wrócili, aby pracą rąk własnych niezmordowanych nowe życie tchnąć w ziemi martwą. Zastali stojące kominy, szczęć chwastów, kikuty drzew. Trupi krajobraz śmierci, na której przez wiele miesięcy zabijano życie.

Z ojcem i matką, co przyszli na ojcowiznę, a którym pola pólów nie dały, przybyć musiało dziecko. Przyszło zamieszkać w ziemiance i strzeleckim rowie, cierpieć głód. W jedynym łachu na nienakarmionym ciele kostnieć z zimna w wilgotnej ziemiance. Nabawić się chorób w dole, który nie chroni przed deszczem. Nabawić się kalectw na życie całe lub umierać.

55.000 dzieci potrzebujących pomocy. 35.000 dzieci bez szkoły.

Koledzy! 55.000 dzieci bez pomocy, to ogrom nieszczęść. Przeżyć obok takiej gromady nieszczęśliwych z obojętnością — to zbrodnia.

Nauczyciel polski najpierwszy i największy przyjaciel polskiego dziecka, sam niedojadający jeszcze, pokrzywdzo-

ny i potrzebujący pomocy, skamieniałym w czasach pogardy sercem przeciwstawił serce człowieka, które nie tylko cierpiącej dziecinie, ale każdemu cierpiącemu człowiekowi jest bratem, robi wszystko i dziecku polskiemu przyjdzie z pomocą.

Będzie to jeszcze jeden nasz wkład w budowę Polski braterskiej sprawiedliwości, w dzieło pojednania przez odbudowę wszelkich zniszczeń.

Cała Polska drgnęła na zew. Zniszczona Warszawa przodaje w ofiarności. Dzieci z całej Polski nieść będą pomoc, ale bez Waszego, Koleżanki i Koledzy, doświadczenia i zmysłu organizacyjnego akcja ta nie da pożądanego wyniku.

Wzywamy więc Was do pracy!

Nie podajemy szczegółów. Nie wskazujemy co zbierać. Wy to wszystko sami urzadzicie najlepiej, aby zebrać rzeczy wartościowe, które by można bez obawy zniszczenia i możliwie najłatwiej i szybko przesłać na miejsce przeznaczenia.

Zarząd Główny ZNP

POWSZECHNY SUMARYCZNY SPIS LUDNOŚCI

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego zwraca się z apelem do Nauczycielstwa Polskiego o czynny i wydajny udział w akcji pierwszego spisu w Polsce Odrodzonej, jaki zostanie przeprowadzony dnia 14. lutego 1946 r.

Uchwały Zjazdu Delegatów

SZKOŁA I JEJ POTRZEBY

Bezpłatność:

1. Walny Zjazd Delegatów ZNP, w Bytomiu stoi na stanowisku bezpłatnego nauczania w szkołach wszystkich typów i oświadcza, że nauczycielstwo polskie — z raz obranej drogi nie zjeżdża, lecz będzie kontynuowało chlubną tradycję walki o szkołę bezpłatną. Pieniądze na oświatę, wychowanie i nauczyciela w państwie demokratycznym muszą się znaleźć.
2. Budżet.
Walny Zjazd Delegatów ZNP, w Bytomiu stwierdza, że budżet Ministerstwa Oświaty, wobec katastrofalnej sytuacji oświatowej, jest stanowczo niewystarczający. Walny Zjazd domaga się podwyższenia tego budżetu.
3. Celem podniesienia poziomu intelektualnego i fachowego nauczycielek przedszkoli — Zjazd Delegatów ZNP domaga się zrównania kształcenia nauczycielek przedszkoli z kształceniem ogółu nauczycielstwa przez tworzenie specjalnych liceów, zaś przy katedrach Pedagogiki — Wydziału Przedszkoli.
4. W celu zwiększenia napływu kandydatów ze wsi i miast na nauczycieli szkół wszelkich typów, nie wkluczając przedszkoli — Zjazd Delegatów ZNP domaga się tworzenia burs i odpowiednich zakładów naukowych.
5. Zjazd Delegatów ZNP, domaga się natychmiastowego wprowadzenia wymiaru 24 godzin lekcyjnych tygodniowo dla nauczycieli przedszkoli i szkół powszechnych.

6. Zjazd Delegatów ZNP. domaga się natychmiastowego wprowadzenia dla nauczycieli szkół powszechnych dodatku za wychowawstwo, biblioteki, organizację uczniowskie i t. d. na równi z nauczycielami szkół średnich.
7. *Szkolnictwo specjalne.*
Walny Zjazd Delegatów ZNP. w stosunku do szkolnictwa specjalnego uważa za konieczne:
 - a) wprowadzenie obowiązku szkolnego dla dzieci głuchych i niewidomych;
 - b) podwyższenie granicy wieku obowiązku szkolnego dla dzieci umysłowo upośledzonych i moralnie zaniedbanych;
 - c) tworzenie wojewódzkich zakładów dla dzieci upośledzonych umysłowo oraz moralnie zaniedbanych w resztówkach pomajątkowych, przynajmniej po 1 zakładzie na każde województwo;
 - d) tworzenie specjalnych zakładów dla dzieci kalekich fizycznie;
 - e) tworzenie, w odpowiednich miejscowościach zdrowotnych, szkół o typie sanatoryjnym dla dzieci chorych;
 - f) wyjęcie departamentu więzień i obozów spod kompetencji Ministerstwa Bezpieczeństwa oraz wszystkich zakładów wychowawczych dla dzieci, skazanych wyrokiem sądowym, t. zw. zakładów poprawczych i przekazania ich Ministerstwu Oświaty;
 - g) organizowanie szkolenia zawodowego dla dzieci anormalnych wszelkiego typu i w związku z tym tworzenie zakładów pracy i magazynów zbytu dla tych anormalnych, które samodzielnie nie mogą wejść w życie społeczne;
8. W trosce o zdrowie dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym, wśród których, na skutek niedożywiania w okresie wojny, a i obecnie, szerzy się chłroactwo i gruźlica — Zjazd Delegatów ZNP. domaga się od Władz Oświatowych, opieki społecznej i zdrowia:
 - a) jak najszybszego zrealizowania przewidzianej ustawowo opieki higieniczno-lekarskiej w przedszkolach i szkołach publicznych;
 - b) zapewnienie stałych i określonych przydziałów żywnościowych dla przedszkoli z zapasów krajowych i UNRRA — celem umożliwienia dożywiania dzieci we wszystkich przedszkolach i szkołach, a szczególnie na terenach zniszczonych przez wojnę, gdzie śmiertelność wśród dzieci znacznie wzmożła się na skutek głodu;
 - c) zorganizowania dla dzieci stałych zakładów leczniczych i zapobiegawczych kolonii i ogródków Jordankowskich czynnych latem i zimą.
9. Zjazd Delegatów ZNP., stojąc na stanowisku konieczności zapewnienia dzieciom w Polsce Demokratycznej normalnego rozwoju i wychowania, zwraca się do właściwych czynników rządowych:
 - a) o przyspieszenie wydania dekretu normującego zakładanie, utrzymywanie i prowadzenie przedszkoli;
 - b) o wydanie dekretu o powszechnym obowiązku przedszkolnym dla dzieci w wieku od lat 4 do 7 włącznie, któryby, wprowadzony stopniowo i realizowany w przewidzianym z góry czasie na określonych terenach, najdalej w ciągu 5 lat, od wejścia w życie, obejmował cały teren Państwa Polskiego.
10. Zjazd domaga się natychmiastowego wprowadzenia do programu szkoły powszechnej kl. VI i VII nauki śpiewu w wymiarze 2 godzin tygodniowo. Szkoła nie może w żadnym wypadku zrezygnować z tak ważnego współczynnika wychowawczego, jakim jest śpiew. *Nauczycielki przedszkoli.*
11. Zjazd domaga się od władz szkolnych stosowania wobec nauczycielek przedszkoli tych samych norm przy przeszercegowaniu do wyższych grup uposażeniowych, jak to ma miejsce u nauczycieli szkół powszechnych. *Budynki szkolne.*
12. Zjazd Delegatów prosi Zarząd Główny o interwencję u władz wojskowych radzieckich i polskich, aby wydały rozkazy opróżnienia zajętych przez wojsko budynków szkolnych. Sprawa ta, mimo wielokrotnych interwencji, niemal nie ruszyła z miejsca, wskutek czego uruchomione szkoły są przepełnione, nauka odbywa się przed południem i popołudniem, a często w ogóle do rwy.
13. Zjazd domaga się, ze władze państwowe i samorządowe

nie przeprowadzają remontu olbrzymiej ilości szkół. Dziurawe dachy, szkoły bez szyb są na porządku dziennym. Walny Zjazd wzywa czynniki decydujące do ratowania mienia państwowego — gruntownego remontu szkół w czasie jak najszybszym, celem umożliwienia nauki w gmachach.

Opal.

14. Zjazd stwierdza katastrofalną sytuację na odcinku opałowym szkół, których duży procent — jest już dzisiaj zamkniętych (Chorzów — 14 szkół). Nauczycielstwo całej Polski wzywa Władze Państwowe i Samorządowe do zapobieżenia katastrofie.

Ziemia.

15. Zjazd wzywa Ministerstwo Rolnictwa, by korzystając z przeprowadzanej reformy rolnej i gospodarstw poniemieckich, nadało odpowiednie ilości ziemi, wiejskim szkołom i ujęło problem ten odpowiednimi przepisami, umożliwiając w ten sposób nauczanie i polepszając byt nauczyciela.

Papier.

- 16) Zjazd stwierdza katastrofalny brak podręczników szkolnych, materiałów piśmiennych i pomocy naukowych, na skutek niecelowej gospodarki przydziałami papieru (Min. Propagandy i Informacji 700 ton, Ministerstwo Oświaty — 500 ton). Walny Zjazd domaga się rewizji dotychczasowych przydziałów papieru i uwzględnienia potrzeb oświatowych na pierwszym miejscu.

Sprawy nowego ustroju szkolnego.

1. Walny Zjazd Delegatów w Bytomiu, stojąc całkowicie na stanowisku Zarządu Głównego ZNP. w kwestii przyszłego ustroju szkolnego, wysuwa ze swej strony następujące postulaty:

- a) przy reorganizacji szkolnictwa związać bardziej przyszłą szkołę programowo i organizacyjnie ze środowiskiem, któremu ma służyć. W tym celu umożliwić przystosowanie przyszłej szkoły do potrzeb i warunków miejscowych, a nauczycielowi dać takie wykształcenie, by mógł pełnić funkcje nie tylko nauczyciela, ale i przewodnika społecznego.
- b) domagać się natychmiastowego ogłoszenia nowych programów, wydania podręczników i niezbędnych druków szkolnych w ilości mogącej zaspokoić potrzeby wszystkich szkół.

W sprawie bezpłatności nauczania.

2. Zjazd Delegatów ZNP w Bytomiu domaga się od władz oświatowych istotnego zagwarantowania bezpłatności nauczania. Uczniowie nie powinni wносить żadnych opłat z tytułu uczęszczania do szkoły.

W sprawie realizacji ustroju szkolnego.

3. Witając z uznaniem projekt o nowym ustroju szkolnictwa, zmierzający do zdemokratyzowania i upowszechnienia oświaty w Polsce i umożliwiający wszystkim obywatelom zdobywanie bez przeszkód najwyższego zakresu wiedzy, Zjazd apeluje do czynników rządowych, aby wprowadzenie tego ustroju było poprzedzone należytym przysposobieniem potrzeb rzeczowych szkół i fachowych — nauczycieli.
4. Zjazd domaga się, aby wszystkie działy szkolnictwa oraz oświaty pozaszkolnej były skoncentrowane w jednym tylko Ministerstwie Oświaty.
5. Zjazd wyraża opinię, że szkoła winna mieć charakter apolityczny i nie może być użyta jako narzędzie propagandy jakiegokolwiek programów partyjno-politycznych. Winna ona służyć tylko uczciwej i rzetelnej oświacie, w szczególności Zjazd Delegatów wypowiada się przeciwko wprowadzeniu na teren szkoły organizacji uczniowskich o charakterze politycznym.
6. Zjazd Delegatów wypowiada się za zachowaniem zasady niezależności władz szkolnych od administracji ogólnej.
7. Walny Zjazd Delegatów w Bytomiu uważa, że należy usunąć na okres 1 roku nauczanie języka obcego na terenach repolonizowanych w szkołach, w których większość dzieci nie zna dobrze języka polskiego, a godziny tego przedmiotu przeznaczyć na język polski.

SPRAWY KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI.

1. Walny Zjazd Delegatów ZNP w Bytomiu poleca Zarządowi Głównemu ZNP wystąpić do Ministerstwa Oświaty z następującymi żądaniem w sprawie kształcenia nauczycieli:

- a) ustalenie zasady, że w okresie przejściowym podstawą do przyjmowania kandydatów do zakładów kształcenia nauczycieli stanowi 4 klasowe gimnazjum ogólnokształcące,
- b) umożliwienie ukończenia studiów wyższych tym nauczycielom, którzy je rozpoczęli przed wybuchem wojny, lub w czasie okupacji, winni oni korzystać z płatnych urlopów przez okres, jaki jest niezbędny do ukończenia tych studiów i złożenia przepisanych egzaminów,
- c) udostępnienie uzyskania wyższego wykształcenia dla jak najszerszych mas nauczycielskich,
- d) ustalenie zasady, że z pośród nauczycieli, rozpoczynających studia w okresie powojennym, pierwszeństwo mają ci, którzy przebywali w obozach wszelkiego rodzaju, brali udział w tajnym nauczaniu lub konspiracyjnych organizacjach,
- e) bezpłatne kształcenie nauczycieli czynnych we wszystkich jego formach.

W sprawie Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej.

2. Zjazd domaga się, aby przy opracowaniu nowej ustawy uposażeniowej dla nauczycielstwa, absolwenci Instytutu Pedagogiki Specjalnej byli traktowani na równi z absolwentami Instytutów Nauczycielskich.
3. *W sprawie przyznania stopni naukowych absolwentom Instytutów Pedagogicznych oraz Wolnej Wszechnicy Polskiej.*

3. Zjazd wzywa Zarząd Główny do opracowania memoriału dla Ministerstwa Oświaty w sprawie:
 - a) przyznania pierwszego stopnia naukowego absolwentom Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, którzy posiadają dyplomy tej uczelni z okresu, kiedy nie miała ona prawa przyznawania stopni naukowych,
 - b) przyznania pierwszego stopnia naukowego absolwentom Państw. Instytutu Pedagogicznego oraz Instytutów Pedagogicznych Związku, a to na zasadzie złożonej pracy dyplomowej i egzaminu magisterskiego.

W sprawie poradni pedagogicznych.

4. Zjazd wzywa Zarząd Główny oraz Okręgi ZNP. do uruchomienia centralnej i okręgowych poradni pedagogicznych.
5. *W sprawie mydarnictwa dzieł pedagogicznych.*
5. Zjazd wzywa Wydział Wydawniczy ZNP. do wznowienia nakładu najważniejszych dzieł z dziedziny metodyki i pedagogiki oraz do rozpoczęcia druku podręczników i publikacji, mających na celu ułatwienia nauczycielstwu samokształcenia.

Wolna Wszechnica Polska.

6. Zjazd Delegatów uważa za wskazane wznowienie działalności Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, aby udostępnić studia na poziomie wyższym tym wszystkim, których wiek, codzienne zajęcia, cenzus wykształcenia lub kierunek zainteresowań uniemożliwiały studia na państwowych uczelniach wyższych.
7. Zjazd zwraca się do Ministerstwa Oświaty z prośbą, by nauczycieli o niepełnych kwalifikacjach nie zatrudniano na posadach samodzielnych. Nauczycieli tych należy otoczyć szczególniejszą opieką — o ile możliwości — powierzać im posady w takich miejscowościach, w których istnieją licea dla dorosłych, co umożliwiłoby im w szybkim czasie uzupełnić swoje kwalifikacje.
8. Zjazd zwraca się do Zarządu Głównego ZNP. o wszczęcie kroków w Ministerstwie Oświaty, aby nauczyciele pracujący w zawodzie jeszcze przed 1939 r., a nie posiadający egzaminu praktycznego, byli od takiego egzaminu zwolnieni, po uprzednim poddaniu się weryfikacji.

W sprawie zajęć w niedziele i święta.

9. Zjazd wzywa Zarząd Główny do spowodowania u władz szkolnych zarządzenia, gwarantującego całkowite zwolnienie nauczycielstwa od zajęć szkolnych w niedziele i święta.

SPRAWY ZIEM ODZYSKANYCH

I. Walny Zjazd Delegatów Z.N.P. w Bytomiu stwierdza, że aparat administracyjny na ziemiach nowoodzyskanych w sposób niezgodny z interesami państwowymi ustosunkowuje się do zagadnień narodowościowych, co znajduje wyraz:

- a) w lekkomyślnym usuwaniu z tych terenów elementu bezsprzecznie pochodzenia polskiego,
- b) w zatrzymywaniu elementu niemieckiego.

II. Aparat administracyjny tych ziem w dużej mierze składa się z elementów moralnie i zawodowo nieprzygotowanych do tej eksponowanej pracy. Poza tym występuje wzrost biurokracji, zaś czynniki bezpieczeństwa nie wszędzie stoją na wysokości swego zadania.

III. Położenie materialne szkoły i nauczyciela na tych ziemiach jest wyjątkowo ciężkie ze względu na specyficzne warunki tych ziem (bezpieczeństwo, brak mieszkań, aprowizacja, świadczenia pieniężne, niewypłacanie w terminie poborów, bierny stosunek administracji do spraw szkoły i nauczyciela). —

Wobec tego Walny Zjazd Delegatów Z.N.P. w Bytomiu wzywa do interwencji w sprawie weryfikacji obywatelskiej na ziemiach nowoodzyskanych w takim duchu, by ukrócić wystąpienia antypolskie ze strony zamaskowanych żywiołów niemieckich stosujących dywersję.

Walny Zjazd Delegatów poleca Zarządowi Głównemu wpłynąć na właściwe czynniki centralne celem bezwzględnej i szybkiej selekcji wśród pracowników administracji różnych resortów na ziemiach nowoodzyskanych, inaczej bowiem wszelkie najlepsze zarządzenia państwowe będą dowolnie interpretowane i wykonywane ze szkodą dla całości państwa i tych ziem.

Walny Zjazd Delegatów Z.N.P. wzywa Zarząd Główny do poczynienia energicznych kroków celem zrealizowania zarządzeń o przymusie pracy na ziemiach nowoodzyskanych, co będzie najlepszym środkiem usunięcia nierobów i szabrowników przybyłych na te ziemie celem zubożenia się.

Walny Zjazd Delegatów Z.N.P. wzywa Zarząd Główny do interwencji w sprawie:

— wypłacania 100 zł dziennego dodatku do pensji nauczycielskich na ziemiach nowoodzyskanych i b. woj. śląskiego, poznańskiego i pomorskiego;

— przyznania nauczycielom repatriantom jednorazowego realnego zasiłku przesiedleńczego w stosunku do ilości członków rodziny pracującego;

— rewizji przydziałów mieszkań, zajętych przez ludzi nie pracujących, lub osoby, które nieprawnie otrzymały obywatelstwo;

— bezpłatnego przyznania z mienia poniemieckiego kompletnego urządzenia domowego tym nauczycielom, którzy własne urządzenie w czasie wojny utracili, oraz uwolnienia nauczycielstwa z opłat za dotychczasowe użytkowanie tych nieruchomości;

— natychmiastowego wprowadzenia przymusu szkolnego na ziemiach nowoodzyskanych, celem zapobieżenia demoralizacji młodzieży i tajnemu nauczaniu w języku niemieckim.

OSWIATA DOROSŁYCH

Walny Zjazd Delegatów ZNP w Bytomiu stwierdza:

- 1) że udział członków ZNP w pracy organizacji społecznych, ugrupowań politycznych i instytucji kulturalnych i społeczno-gospodarczych jest jednym z podstawowych obowiązków organizacyjnych, ale stoi na stanowisku całkowitej swobody wyboru rodzaju i zakresu tych prac,
- 2) że rozbieżność akcji kulturalno-oświatowej wśród dorosłych między kilka resortów państwowych, jak: Min. Oświaty, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Ministerstwo Propagandy i Ministerstwo Rolnictwa jest szkodliwa i domaga się skoncentrowania tych prac w rękach Ministerstwa Oświaty,
- 3) za pracę w oświacie dorosłych, nauczyciele winni być opłacani z funduszy publicznych w wysokości, odpowiadającej wartości realnej wniesionego trudu i czasu, a nie w stawkach symbolicznych, jak to ma miejsce obecnie,
- 4) oceniając znaczenie ziem zachodnich dla naszego życia narodowo-państwowego wzywa się Zarząd Główny do przeprowadzenia po tych terenach akcji krajoznawczej,
- 5) w czasach przełomowych, gdy szkoła jest odbudowywana, szczególnego znaczenia nabiera obok szkolnictwa normalnego, oświata dorosłych, zatem należy przystąpić do akcji przymusowej zwalczania analfabetyzmu w Polsce i wydania ustawy o oświacie dorosłych.

SZKOLNICTWO ROLNICZE

Zjazd ZNP w Bytomiu uznaje, że upośledzone dotychczas szkolnictwo zawodowe rolnicze z uwagi zarówno na liczebność zawodu rolniczego, jak i jego znaczenie dla Polski, zawsze, a zwłaszcza w dobie dzisiejszej — powinno być otoczone specjalną troską i opieką Rządu i społeczeństwa.

Za specjalnie pilne do zrobienia w tej dziedzinie Zjazd uważa:

1. Uregulowanie przynależności szkolnictwa rolniczego i skoncentrowanie poczyniń i wysiłków różnych Ministerstw (obecnie Rolnictwa, Oświaty i Lasów) — w jednym Ministerstwie, pod względem opieki ustrojowo-programowej i pedagogicznej — w Ministerstwie Oświaty, a pod względem gospodarczym — w Ministerstwie Rolnictwa w łączności z Izdami Rolniczymi, jako samorządem gospodarczym.
2. Wydanie przepisów ustrojowo-organizacyjnych i programowych dla tego typu szkół.
3. Opracowanie sieci szkół rolniczych, oraz sposobu i kolejności ich realizacji.
4. Rozszerzenie obowiązku kształcenia zawodowego na młodzież wiejską w wieku od 14 do 18 lat.
5. Ustawowe wprowadzenie cenzusu wykształcenia zawodowego dla rolników, obejmujących samodzielne warstwy rolne.

Długo jeszcze w powszechnym kształceniu zawodowym rolnika odgrywać będzie dużą rolę parobkowanie, czyli terminatorstwo, pozostawiając starą formę, musimy zmienić treść. Całość wykształcenia zawodowego składać się powinna z trzech elementów: szkolnictwa praktycznego, wykształcenia zawodowego i wykształcenia ogólnego. Te trzy elementy powinny być zestrojone ze sobą jak najbardziej celowo, tworzyć jeden system i być skupione, jeżeli nie w jednej szkole, pod jednym dachem, to przynajmniej w jednym systemie programowo-wychowawczym.

Obowiązkowa szkoła rolnicza nie tylko kształci i wychowuje przyszłego producenta dóbr materialnych, lecz również współtworzy i współkonsumenta nieprzemijających wartości kulturalnych.

W ustroju demokratycznym i antykapitalistycznym każdy człowiek dorosły i zdrowy, obowiązany jest pracować zawodowo. Powinien on jednak w wieku młodocianym otrzymać odpowiednie przygotowanie do przyszłej pracy zarobkowej. Wkładając na młodocianych rolników obowiązek kształcenia się zawodowego, musimy im zapewnić — aczkolwiek w innych warunkach ustrojowo-organizacyjnych szkoły — naukę pełnowartościową i równorzędną z tą, jaką daje szkoła średnia ogólnokształcąca, oraz takie same warunki nauki, przywileje i uprawnienia uczniowskie, jakie daje swoim wychowankom ta ostatnia, włącznie z prawem wstępu do uczelni wyższych.

Powszechna obowiązkowa szkoła zawodowa rolnicza powinna posiadać własne gospodarstwo rolne, własny gmach szkolny, własny personel, pracownię i pomoce naukowe.

Egzekwowanie obowiązku uczęszczania do obowiązkowej zawodowej szkoły rolniczej na wsi, szczególnie dzisiaj, przy panującej wciąż jeszcze pogardzie dla pracy fizycznej i przeświadczeniu, że rolnictwa uczyć się nie trzeba, będzie trudne. W związku z tym należy ten typ szkoły wyjątkowo wyposażać nowymi wartościami, mającymi dar przyciągania młodzieży, żeby uczęszczała ona nie z musu, a własnej chęci.

Obowiązkowa zawodowa szkoła rolnicza program swój oprócz powinna na pełnej szkole powszechnej, przyjmować jednak i obdarzać swoimi dobrodziejstwami będzie musiała wszystkich młodzież wiejską bez względu na przygotowanie.

SPRAWA POPRAWY BYTU NAUCZYCIELI.

Komisja Poprawy Bytu powołana przez Walny Zjazd Delegatów Z.N.P. w Bytomiu w składzie: 1 przedstawiciel Zarządu Głównego i po 2 przedstawicieli z każdego Okręgu proponuje Plenum Zjazdu następujące środki poprawy bytu mas nauczycielskich w Polsce:

- 1) powołanie przez Zarząd Główny stałego Komitetu Poprawy Bytu Nauczycieli;
- 2) organizowanie na terenie Związku w terminie do dnia 1 grudnia 1945 r. konferencji z udziałem przedstawicieli Ministerstw: Oświaty, Kultury i Sztuki, Skarbu, Przemysłu, Aproprowiacji i Handlu, Lasów Państwowych oraz Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Na konferencję tę winni być zaproszeni również działacze spółdzielczości w osobach: obywatela prezesa Szwalbego, ob. Henryka Kołodziejewskiego i dyr. Banku Społem, ob. Pawłowski. Zaproszenia na konferencję zostaną wysłane drogą telegraficzną przez Walny Zjazd Delegatów w Bytomiu;

- 3) wezwanie od Zjazdu Delegatów do Centralnej Komisji Związków Zawodowych o poparcie naszych żądań poprawy bytu;
- 4) wezwanie Zarządu Centralnego Porozumienia Stronnictw Politycznych w Polsce do wplynięcia na Rząd, aby natychmiast znalazł środki na poprawę katastrofalnej sytuacji szkoły i mas nauczycielskich;
- 5) gdyby wyżej wymienione środki zawiodły — Zjazd Delegatów zobowiązuje Zarząd Główny do zwołania Kongresu Związku, który zdecyduje o dalszych środkach walki
- 6) Zarząd Główny najpóźniej w 14 dni po zakończeniu obrad Zjazdu powiadomi Zarządy Okręgowe drogą specjalnego komunikatu o stanowisku Rządu w sprawie wykonania naszych rezolucji;
- 7) ponadto Walny Zjazd Delegatów Z.N.P. w Bytomiu domaga się:
 - a) najpóźniej do dnia 15 grudnia br. wypłaty w formie zapomogi zimowej: 5.000 zł nauczycielowi samotnemu, 7.500 zł nauczycielowi mającemu na utrzymaniu od 1 do 2 osób, 10.000 zł nauczycielowi mającemu na utrzymaniu ponad 2 osoby;
 - b) wydania przez Rząd dekretu o uposażeniu najpóźniej do dnia 1 stycznia 1946 r.
- 8) Walny Zjazd Delegatów zobowiązuje Zarząd Główny do skierowania wszystkich wysiłków w okresie najbliższym wyłącznie na zagadnienie poprawy bytu nauczyciela i sytuacji szkoły.

SPRAWA VOLKSDEUTSCHÓW.

Zjazd Delegatów Z.N.P. w Bytomiu domaga się natychmiastowego cofnięcia ze stanowisk kierowników szkół, inspektorów szkolnych, wizytatorów i innych stanowisk kierowniczych tych wszystkich, którzy w czasie okupacji przynależeli III grupę narodowościową niemiecką.

Na terenach b. dzielnicy pruskiej wykluczyć ze szkolnictwa Polaków z II grupą narodowościową „Volksdeutsche”.

Natomiast tych nauczycieli, którzy III i IV grupę przynależeli na terenach Generalnej Gubernii i terenach nowowijczonych do Rzeszy — usunąć ze szkolnictwa.

Usunąć również z szeregu nauczycielstwa i administracji szkolnej Polaków, byłych urzędników niemieckich, którzy swoją działalnością szkodzili Narodowi Polskiemu.

OKÓLNIA WYDZIAŁU FINANSOWEGO

W związku z uchwałami XIX Zjazdu Delegatów Z. N. P. w Bytomiu komunikujemy, że składki członkowskie obowiązują wszystkich członków Z. N. P. począwszy od dnia 1 stycznia 1946 roku w następującej wysokości:

1. Składka organizacyjna	7 zł
2. Fundusze specjalne:	
a) inwestycyjny	2 „
b) samopomocowy	2 „
c) wydawniczy	3 „ 75 gr
d) rezerwowowy	25 „
3. Fundusze Okręgowe	5 „
4. Fundusze Oddziałów Pow. i Ognisk	10 „
Razem	30 zł

Składki umieszczone pod punktem 1 i 2 w sumie 15 zł od każdego członka muszą być przesłane bezpośrednio na konto Zarządu Głównego Z. N. P. w P. K. O. nr 155, lub w Banku „Społem” w Warszawie Nr 50. Począwszy od dnia 1 stycznia 1946 roku składki na rzecz Zarządu Głównego Z. N. P. należy przysłać bezpośrednio z Ognisk bez korzystania z dróg pośrednich (Oddziały Powiatowe, Okręgi) na wyżej wskazane konto. Jednocześnie z przekazaniem pieniędzy należy przysłać pod adresem Zarządu Głównego Z. N. P. Wydz. Finans. W-wa, ul. Smulikowskiego 1, listę kontroli członków i składek według podanego schematu, ponadto polecamy zlikwidować wszelkie zaległości jakie są od I.V do 31.XII r. ub.

Przewodniczący Wydziału Finansowego
JERZY MICHNIEWICZ

Prezes
KAZIMIERZ MAJ

Okręg

Oddział

Lista członków ogniska

Za czas od I-V — 31-XII i za I-1946 r.

L. P.	Imię i nazwisko	Adres członka	W y k a z s k ł a d e k								
			V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	I
1											
2											
3											
4											
Razem w poszcz. mies.											
Ogólna suma zebranych składek											
Z czego przekazano (ile?), (komu?)											

Wydawnictwa nadesłane do redakcji

1. „Nowa Szkoła”. Miesięcznik, organ Ministerstwa Oświaty. Warszawa — Łódź, nr 4—5.

2. „Dziennik Ludowy”. Pismo Ruchu Ludowego. Warszawa, r. 1.

3. „Szkoła Zawodowa”. Organ ZNP, Warszawa, nr 1.

4. „Nasz Piomyczek”. Pisemko dla starszych dzieci. Koło Nauczycielskie Polskiego Ośrodka Wojskowego P.W.X. Lubeka — Rumpel. III Zgrupowanie Oficerskie, Bargfel.

Nr 5/6.

5. „Wiadomości Nauczycielskie”. Nr 1. Miejsce wydania — jak wyżej.

6. „Młody Spółdzielca”. Przewodnik dla spółdzielni uczniowskich. Łódź, r. V, nr 1 i nr 2.

7. Adam Mickiewicz. „Grażyna. Powieść litewska”. W opracowaniu Papée. Kraków, księg. Stefana Kamińskiego. Str. 58 i 6 nl.

8. „Na klasę VII Krasicki, Naruszewicz, Wybicki, Mickiewicz”. W opracowaniu dra Stefana Papée. Kraków, księg. Stefana Kamińskiego. Str. 39 i 1 nl.

9. „Lekcje wzorowe na każdy dzień i każdą godzinę lekcyjną szkoły powszechnej”:

a) klasa III, zeszyt 29;

b) klasa IV, zeszyty: 1, 3, 6 i 7;

c) klasa V, zeszyt 27;

d) klasa VI, zeszyty: 34, 35, 36 i 37.

„Ćwiczenia rachunkowe dla II kl. szkoły powszechnej” — Tomasz Abramowicz.

„Testy wiadomości dla klasy IV szkoły powszechnej. Szczegółowy rozkład materiału nauczania. Język polski. Arytmetyka z geometrią. Przyroda z geografiją. Instrukcja”.

„System kartkowy ćwiczeń rachunkowych w kl. II szkoły powszechnej. Rozkład materiału. Tematy lekcji” — Tomasz Abramowicz.

„Nauka języka polskiego w klasie VII” zeszyt 8 i 9 w opracowaniu Stefani Będkowskiej.

Wydawnictwo B-ci Drapczyńskich, Warszawa, ul. Piusa XI nr 15.

10. „Skarpa Warszawska”. Tygodnik. Warszawa, r. I, nr 1.

11. Stanisław Malawski — Księgarstwo spółdzielcze. Cele i zadania”. Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. Łódź, r. 1945, str. 28.

12. „Biuletyn Księgarstwa Spółdzielczego”. Warszawa, r. I, nr 1. Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. Dział Księgarstwa Spółdzielczego, Łódź, ul. Południowa nr 19. Wrzesień, 1945. Str. 8.

13. „Przewodnik dla opiekunów spółdzielni uczniowskich”. Rok V, nr 2. (Łódź), październik 1945. Str. 12.

14. St. Jodłowski i W. Taszycki — „Zasady pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym”. Według uchwały Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności z 21 kwietnia 1938 roku zatwierdzonych przez Ministerstwo W. R. i O. P. dnia 24 czerwca 1938 roku. Wydanie czwarte. Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” i Zakład Narodowy im. Ossolińskich, r. 1945, str. 207.

15. „Książka i Kultura”. Miesięcznik informacyjno-instrukcyjny Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”. Łódź, r. I, nr 1.

16. Wydawnictwa Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”:

a) Biblioteka „Szpilek”, tam 1. „Pożegnanie z Hitlerem” opracowali Eryk Lipiński i Jan Szela. R. 1945, str. 66

e) Józef Dominko — „Z minionych lat”. Wspomnienia działacza-spółdzielcy z okresu pracy na terenie Lublina”. R. 1945, str. 55 i 1 nl.

c) R. Małcużyński — „Od atomu do bomby”. R. 1942, str. 31 i 1 nl.

d) Biblioteka Społeczno - Polityczna. Stanisław Ehrich — „Strategia zwycięstwa”. R. 1945, str. 48.

e) Biblioteka Społeczno-Polityczna. Wiktor Grosz — „Na drogach powrotu”. R. 1945, str. 64 i 3 nl.

f) Ewa Szelburg Zaręmbina — „Lech, Czech i Rus”. Ilustrował J. M. Szancer. R. 1945, str. 13 i 1 nl.

g) Janina Broniewska — „Czołg porucznika Kukulki”. Ilustrował St. Żukowski. R. 1945, str. 15 i 1 nl.

- h) Halina Koszutska — „Spełnione marzenia“, Ilustrował St. Zukowski. R. 1945, str. 15 i 16.
- i) Wanda Grodzienka — „Najprawdziwsza bajka“. Ilustrował M. Piotrowski. R. 1945, str. 14.
- j) E. Zarembina, H. Ozogowska i Z. Batorowicz — „Nasza Ojczyzna“. R. 1945, str. 79.
17. Ministerstwo Informacji i Propagandy. Wydział Szkoleniowy. „Poradnik Propagandysty“. Warszawa, październik 1945 r., nr 9.
18. „Biuletyn Prasowy Związku Samopomocy Chłopskiej“. Warszawa, r. 1945, nry: 6, 7, 8 i 9.
19. Ks. dr Wincenty Helenowski — „Krótki katechizm rzymskokatolicki dla młodzieży“. Wydanie V. Nakładem autora (R. 1945), str. 86.
20. „Twórczość“. Miesięcznik literacko-krytyczny. Październik 1945 r. R. 1, zeszyt 3. Str. 194 i 201.
21. „Spółem“. Dwutygodnik. Organ Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Łódź, r. XXXV, nr 20.
22. „Bibliotekarz“. Czasopismo poświęcone sprawom bibliotek publicznych, wydawane przez Związek Biblio-

- tekarzy Polskich i Bibliotekę Publiczną m. st. Warszawy, Warszawa, r. XVI, nr 1. Październik 1945.
23. Mgr. Augustyn Mietka, prof. Państwowego Liceum Administracyjno-Handlowego — „Bieżące odsetki na rachunkach bieżących (metoda saldowa)“. Kraków, 1945. R. Nakł. Księgarni Floriana Trzecieckiego. Str. 32.
24. „Wiadomości Statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego“, Warszawa, r. XVIII, zeszyt 3. Październik 1945 r.
25. Stanisław Jakubowski — „Miesięczny rozkład materiału naukowego dla I kl. szkół powszechnych, opracowany według programu M. W. R. i O. P. R. 1939, str. 22“. Skład główny: Stanisław Jakubowski w Jastrowie, ul. Żymierskiego nr 12, I p., Pomorze Zachodnie. Cena 20 zł. z przesyłką.
26. Stanisław i Józef Jakubowscy — „Zbiór materiału naukowego z języka polskiego, ze śpiewu i ćwiczeń cieleśnych dla I kl. szkół powszechnych“. R. 1939, str. 122. Skład Główny — jak wyżej.

KOMUNIKATY

DO ZAPISUJĄCYCH MELODIE LUDOWE.

Przed wojną 1939 r. była nas spora gromada. Teraz jest nas mniej. Wiadomo, że nie żyją następujący koledzy: Eugeniusz Sokalski, zapisujący pieśni podlaskie, Tadeusz Prejzner, znakomity badacz muzyki podlaskiej i śląskiej, Kazimierz Prejzner z Podlasia, Józef Rafalski zbieracz pieśni i kompozytor lubelski, Zbigniew Madejski, działający na Kaszubach i w Wielkopolsce, Tadeusz Mayzner — pracownik w skali całej Polski, Stanisław Suchorowski — pieśniarz gór Świętokrzyskich i Sobieski — młody, świetnie zapowiadający się badacz muzyki ludowej. Nade wszystko zaś brak nam jest mądrego i szlachetnego doradcy Jędrzeja Cierniaka. Jest nas mniej, ale nie zwalniamy nas to od wznowienia umiłowanej pracy.

Nowa, powojenna rzeczywistość nakłada większe obowiązki. Musimy zdowieć nasze wysiłki, żeby sprostać zadaniom. Niezwykle pilną sprawą jest zarejestrowanie dorobku pieśniarskiego Polski Walczącej — pieśni partyzanckich. Drugi rozdział naszych prac wypełnią pieśni, które rozbrzmiewały w tramwajach, pociągach i na podwórkach — pieśni słabych ciałem: dzieci-sierot, matek-wdów i inwalidów — tej drugiej armii oporu i walki.

Znaczenie państwowe posiada nasza praca na terenach zachodnich. Każda najskromniejsza piosenka zapisana na Mazurach, Warmii, Kaszubach, Pomorzu Zachodnim i Śląsku, to dokument stwierdzający nasze prawa do tych ziem. Odnajdziemy jeszcze ślady dawnych obrzędów i pieśni ludu polskiego: koledy, podkoziółki, marzanki, dyngusy, gajki, sobótki, dożynki i wesela. Okaże się, że nie zaginęły przestarzałe ballady, pieśni historyczne, żołnierskie, kołyskowe i pasterskie.

W przyszłości, gdy wydziały muzykologii przy uniwersytetach zorganizują pracę badawczą przyda się zapewne nasz skromny wkład. Narazie wznawiamy zbieranie pieśni ludowych dla celów oświatowych wyłącznie. Ludowy Instytut Oświaty i Kultury w Warszawie, ul. Reja nr 9, pruchomił Wydział Muzyki, będący zarazem placówką gromadzącą i poradnią. Tu rejestrowane będą pieśni dla celów dalszego opracowania przy udziale kompozytorów. Projektowane jest wydanie zbioru pieśni Polski Walczącej oraz śpiewnika Ziemi Zachodnich.

Wszystkich młodych zbieraczy pieśni ludowych zapraszamy do współpracy. Zgłoszenia i zapytania należy przysyłać pod wzżej wymienionym adresem. Wydział Muzyki Ludowej Instytutu Oświaty i Kultury będzie udzielał porad, a w miarę możliwości przez osobistą pomoc naszych współpracowników, którzy będą dojeżdżali do zbierających pieśni, przede wszystkim początkujących w trudniejszych zadaniach.

KONFERENCJA W SPRAWIE SAMOKSZTAŁCENIA

Z inicjatywy Centralnej Poradni Samokształcenia — odbędzie się w Warszawie w lutym konferencja działaczy oświatowych, poświęcona w całości zagadnieniom samokształcenia. Konferencja zwoływana jest w celu pogłębienia metod pracy i wysłuchania opinii działaczy terenowych o potrzebach samouctwa w społeczeństwie. Przewiduje się udział sił naukowych oraz dyskusję nad referatami. Wy-

głoszone będą dwa referaty podstawowe: „Tło socjologiczne samokształcenia“ i „Podstawy psychologiczne samokształcenia“. Czas trwania konferencji obliczony jest na dwa dni.

W sprawie ewentualnego uczestniczenia w konferencji zwracać się należy do sekretariatu Centralnej Poradni Samokształcenia — Warszawa, ul. Reja 9.

KOMUNIKAT ADMINISTRACJI „GŁOSU NAUCZYCIELSKIEGO“

Od dnia 1 stycznia 1946 r. „Głos Nauczycielski“ wychodzi w nakładzie 50 000 egzemplarzy. Nie otrzymują więc „Głosu“ tylko ci koledzy, których adresów nie nadesłali do administracji Zarządu Ognisk ZNP. Każdy członek organizacji, który pragnie regularnie otrzymywać organ ZNP, niech spowoduje, by jego Ognisko nadesłało imienny wykaz swych członków z dokładnymi adresami pocztowymi.

„PRZYSIĘGA KOŚCIUSZKI“

Stanisława Ilowskiego.

W związku z „Rokiem Kościuszkowskim“ i obchodem dwusetnej rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki ukazała się w druku inscenizacja Stanisława Ilowskiego „Przysięga Kościuszki“. Broszura zawiera prócz tekstu inscenizacji, również omówienie historyczne, oraz uwagi dla reżysera omawiające cztery różne możliwości realizacji, a to: jako widowisko na wolnym powietrzu, jako obrazek sceniczny, jako reportaż sceniczny i jako „słuchowisko“ świetlicowe. Ryciny i opis kostiumów ułatwią zarówno zespołom ludowym, robotniczym, szkolnym, jak i świetlicowym realizację tego utworu.

Cena egzemplarza wraz z przesyłką zł. 12.—

Wysyłkę uskuteczni Towarzystwo Teatru i Muzyki Ludowej, Warszawa, ul. Reja nr 9.

POTRZEBNI NAUCZYCIELE SPÓŁDZIELCY

Kuratorium Okręgu Szkolnego Kieleckiego w Kielcach zatrudni w br. i od nowego roku szkolnego pewną liczbę nauczycieli spółdzielców w szkołach przysposobienia spółdzielczego I i II stopnia i w liceach spółdzielczych. Wymagana praktyka spółdzielcza i wykształcenie handlowe. Zgłoszenia: Kuratorium — Kielce, Hotel Bristol.

NOWA POWIEŚĆ J. ZAWIEYSKIEGO

Znany wśród nauczycielstwa z działalności pedagogicznej powieściopisarz i dramaturg — Jerzy Zawieyski — wydał nową powieść „Droga do domu“. Powieść wyszła nakładem E. Kuthana w Warszawie i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Informacje i porady prawne

W sprawie pierwszeństwa przy przyjmowaniu do szkół wyższych.

Okólnik Nr 46 ob. Ministra Oświaty z dn. 28.VIII.45 r. (IV.1891/45N) przyznaje prawo pierwszeństwa przy równych kwalifikacjach tym osobom: 1) które brały czynny udział w walce o wyzwolenie Polski w oddziałach wojska polskiego, bądź też w oddziałach partyzanckich, 2) które pracowały w organizacjach konspiracyjnych w okresie okupacji, 3) więźniom politycznym, 4) osobom powracającym z obozów.

O dodatku rodzinnym na dzieci.

Ministerstwo Oświaty w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu (pismo tegoż Ministerstwa z dn. 27.VIII.45 r. Nr D/III 32604/1400/45) wyjaśniło, że nauczycielce, której drugi mąż pracuje należy wypłacać dodatek rodzinny na dzieci, pozostałe po pierwszym mężu, o ile ojczym ich nie pobiera na nie dodatku rodzinnego z funduszy publicznych lub o ile nie mają one zaopatrzenia ze Skarbu Państwa z tytułu pensji sierocy. (Nr IP-3966/45N).

Emerytura osób przeniesionych w stan spoczynku przez okupanta.

Zgodnie z reskryptem Ministerstwa Oświaty z dn. 8.VIII.1945 r., Nr 1 P. 2654/45 i orzeczeniem Ministerstwa Skarbu z dn. 24.V.45 r. Nr D 1 — 14908/45 funkcjonariusze państwowi, którzy przeszli na służbę władz okupacyjnych i przez te władze przeniesieni zostali w stan spoczynku oraz wdowy i sieroty po takich funkcjonariuszach winni nowo ubiegać się o przyznanie im praw do zaopatrzenia emerytalnego.

O przyznanie zaopatrzenia emerytalnego należy się zwracać do Izby Skarbowej *Wydz. VI Emerytur i Rent.*

Dokumenty do podania o emeryturę, pensję wdowią i sierocą.

Zgodnie z par. 78 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 28.V.1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 60/34, poz. 513), przyznanie i wyznaczenie pensji wdowich i sierocych następuje jedynie w razie wniesienia przez zainteresowaną osobę (art. 70 ust. 2 ustawy emerytalnej z dn. 11.XII.1923 r., o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych). W podaniu należy wskazać miejsce zamieszkania wszystkich osób, którym ma być przyznane zaopatrzenie emerytalne.

W myśl par. 79 powołanego rozporządzenia do podania należy dołączyć:

- metrykę śmierci męża (ojca),
- przy ubieganiu się o pensję wdowią — metrykę ślubu,
- przy ubieganiu się o pensję sierocę — metryki urodzeń dzieci, którym mają być przyznane pensje sieroce,

c) poświadczenie zamieszkania wszystkich osób, którym ma być przyznane zaopatrzenie,

d) oświadczenie zainteresowanych osób o tym, czy i jakie otrzymują zaopatrzenie lub uposażenie ze Skarbu Państwa,

e) oświadczenia zainteresowanych osób, że nie wstąpiły do klasztoru,

f) przy ubieganiu się o pensję wdowią — oświadczenie wdowy o tym, że małżeństwo jej ze zmarłym mężem nie zostało sądowo rozłączone, w razie zaś sądowego rozłączenia tego małżeństwa — wypis prawomocnego wyroku sądowego lub zaświadczenie sądu, stwierdzające obowiązek zmarłego męża alimentowania żony,

g) przy ubieganiu się o pensję sierocą — oświadczenie zainteresowanych osób, o tym, czy i jakie zajmuje sierota stanowisko w służbie państwowej lub samorządowej, do którego przywiązane jest stałe uposażenie oraz ewentualnie, że sierota nie zawarła związku małżeńskiego,

h) przy ubieganiu się o pensję dla sieroty, która ukończyła 18 lat (art. 72, ust. 2) — zaświadczenie właściwego zakładu naukowego, stwierdzające odbywanie studiów.

Jeżeli wdowa ubiega się również o pensję sieroce dla swych dzieci, do podania powinno się dołączyć oświadczenie wdowy, że sieroty, o których pensję ubiega się, pozostają pod jej opieką z samego prawa i że opieka ta nie została jej odjęta; nadto, jeżeli są dzieci powyżej lat 15 (w b. zaborze rosyjskim) lub 18 (w b. zaborach austriackim i niemieckim), że żadne z nich nie zostało usamowolnione (upelnoletnione).

Akta, stwierdzające przebieg służby funkcjonariusza, winny być uporządkowane chronologicznie — w braku dowodów służby będą przyjmowane zeznania dwóch wiarygodnych świadków o tej służbie, złożone wobec władzy (Inspektora Szkolnego, Izby Skarbowej lub notariusza). Podania wnosi się do Izby Skarbowej, o ile chodzi o emerytów przedwojennych oraz wdowy i sieroty po nich.

Osoby, które obecnie przechodzą na emeryturę oraz wdowy i sieroty po nich wnoszą podanie za pośrednictwem władzy szkolnej.

Korzystniejsze zaliczanie nauczycielom okresu wojny

Rozporządzenie Ministra Oświaty z dn. 26 czerwca 1945 r. w sprawie zaliczenia okresu wojennego do wymiaru uposażenia nauczycieli ulegnie zmianom na korzyść nauczycieli.

Zmiana tych przepisów nastąpi na skutek usilnych starań naszego Związku oraz przychylnego stanowiska Ministra Oświaty.

Pełny tekst zmian ogłosimy, gdy stanie się prawomocnym.

Poszukiwanie rodzin

Kol. Weronika Rymkiewiczowa, Piekary Śląskie, ul. Dworcowa nr. 33, poszukuje Romana Tarnawskiego, który wracając z Niemiec, odwiedził Redakcję i zostawił notatkę o poszukiwaniu rodziny.

Kol. Adam Soluk z Sarbiewa, pocz. Baboszewo, pow. płoński, poszukuje siostry Malwiny Romankiewicz, nauczycielki z Kawy Ruskiej.

Kol. Piotr Wasilewski, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Wolności 32 - 3b po powrocie z Niemiec poszukuje swej rodziny, oraz prosi kolegów Kazimierza Borkowskiego i Zygmunta Walejskiego o podanie swych adresów.

Maria Niżyńska, Brzesko koło Krakowa, ul. Kościuszki nr 181, poszukuje męża — b. inspektora szkolnego w Wieluniu.

Maria Kowalcowa, nauczycielka szkoły powszechnej nr 2 w Szczecinie poszukuje koleżanek, Janiny Świtkiewiczowej, b. nauczycielki w Głimianach k. Lwowa, i Cecylii Kowalcówny, b. nauczycielki w Wejherowie.

Halina Hutt (C/O Mrs Cairus, 939 Sauchichall Street, Glasgow) poszukuje kolegów, Wacława i Emilii Budnych z okolic Rembertowa i Emilii Chmielnickiej z Ostrowca.

Wanda Wroczyńska z Katowic (urząd wojewódzki, pokój 406) poszukuje siostry, Jadwigi Lewińskiej, nauczycielki urodzonej w r. 1889.

Kol. Adela Iwanko w Koziegłowach, pow. zawierciański,

poszukuje syna Zbigniewa Iwanko, zamieszkałego ostatnio w Warszawie na Bielanach i wywiezionego przez Niemców dnia 21 września 1944 r. z Pruszkowa do Gross-Rosen.

Barbara Kaczyńska (Warszawa, ul. Rozbrat 6 m. 3, u Karoliny Szymańskiej) poszukuje Kol. Gotarda Nowaka z Katowic, działacza harcerskiego.

Kol. Mikołaj Gosławski z Białobrzegia nad Odrą w pow. głogowskim (ul. Głogowska Nr 20) szuka znajomych i rodziny pozostałej w Krzemieńcu na Wołyniu: żony Jarosławy i córek: Krystyny, Mirosławy, Bogumili i Cecylii.

Józef Słowik ze Skierniewic, ul. Stanisławska Nr. 3, b. prezes Ogniska ZNP w Dokszycach na Wileńszczyźnie poszukuje swego kolegi Stanisława Cieślaka z Dokszy, pow. dziśnieński.

Elżbieta Zabłocka z domu Białówna, dawniej nauczycielka w zaścianku Otcada, gm. Zasulska, pow. stołpecki, obecnie w Nowogrodzie Pomorskim na Pomorzu Zachodnim, poszukuje b. inspektora szkolnego w Stołpcach Franciszka Lisowskiego i sekretarke inspektoratu Jastrzębska.

Kol. Kazimierz Brauna, c/o Smith 169, Dunnikier Rd Kircaldy Scotland, poszukuje żony, koł. Apolonii Braun z Koźłowskich, ur. w 1909 r., nauczycielki w Słoboku k. Drohobycza oraz córki Marii, ur. w r. 1937.

Stanisław Antoszewski, c/o Mrs Reid, 35 Eldon Street;

Glasgow, C. 3, Scotland przed wojną członek Ogniska ZNP. w Wielkich Hajdukach na Górnym Śląsku, poszukuje żony Stanisławy z Voglów, nauczycielki gimnazjum w Nowej Wsi k. Katowic, oraz siedmioletniej córki Ewy, zamieszkałej w wojnę u matki Stefani Voglowej w Stanisławowie, przy ul. Piotra Skargi Nr. 36.

Antoni Piestrakiewicz, Palestine, Jerusaleń, Polish Red Cross, przed wojną nauczyciel w Zaleszczykach, szuka żony, Marii, nauczycielki z Zaleszczyk.

Kol. Józef Karuś z glasgowskiego koła ZNP (c/o Scott, Windmill House, St. Andrews-Fife, Scotland) poszukuje sióstr, Marii i Heleny Karuś, nauczycielek szkół powszechnych.

Stefania Skrzyszewska, nauczycielka w Wiązownie pow. warszawskiego i Tadeusz Skrzyszewski zamieszkujący w Warszawie na oliboraku, ul. Szajnochów nr 11 m. 2 poszukują córki

i siostry, Marii Wandy Skrzyszewskiej, sanitariuszki na Żoliborzu w powstaniu r. 1944.

Kol. Antoni Balbus z Rawicza, ul. Zielna nr 1, poszukuje swego brata, Zygmunta, nauczyciela, ur. dn. 21 listopada 1916 r., sierżanta podchorążego 65 p. p. w Grudziądzu, zmobilizowanego w sierpniu 1939 r.

Władysława Karmańska, nauczycielka w Starej Wsi, poczta Pszczyna, poszukuje kolegów repatriantów z Wilenszczyzny, Krzeczowskiego i Młynarczyka.

Stanisław Kutyło, b. kierownik tajnego nauczania w zakresie szkolnictwa, powszechnego w Wilnie i woj. wileńskim, podaje swój obecny adres: p-ta Wysoka, pow. wyrzyski, woj. pomorskie.

Wiadomości o poszukiwanych można nadsyłać i na adres Zarządu Głównego ZNP w Warszawie, ul. Smulikowskiego nr 1.

TREŚĆ: Właściwa droga — *Bolesław Orłowski*. Sytuacja dziecka w Polsce — *Stanisław Wilczek*. Pokłosie: Droga do demokracji — *Kazimierz Maj*. Przemówienie Ministra ob. W. Rzymowskiego. Kurs społeczno-oświatowy w Zakopanem — *W. P. i Janina Szulecka*. Podziękowanie — *Józef Kocięcki*. Sylwetki: Władysław Ściebora — *Wacław Polkowski*. Recenzje — *Tadeusz Kuligowski*. Ciernie i głogi — *Kronika*. — Sprawy organizacyjne. — Komunikaty. — Informacje i porady prawne. — Poszukiwanie rodzin.

INSTYTUT WYDAWNICZY „Nasza Księgarnia”

komunikuje niniejszym, że od 1 lutego br. będą przyjmowane prenumeraty na czasopisma za okres od 1. II. 1945 — 30. VI. 1945 (numery od 5 do 14) na następujących warunkach:

Prenumerata pojedyncza za 10 numerów od numeru 5 do numeru 14

„P ł o m i e ń”	„P ł o m y k”	„P ł o m y c z e k”	„I s k i e r k i”
zł 90.—	zł 90.—	zł 54.—	zł 54.—

Prenumerata zbiorowa od 4 — 10 egz. (wychodzą 2 numer miesięcznie)

„P ł o m i e ń”	„P ł o m y k”	„P ł o m y c z e k”	„I s k i e r k i”
zł 9.—	zł 9.—	zł 5.40	zł 5.40
od 11 egz. wzwyż			
zł 8.50	zł 8.50	zł 5.10	zł 5.10

Ceny powyższe podane są za 1 egz. wraz z kosztami przesyłki

Przeznaczenie i podział czasopism jest następujący:

„P ł o m i e ń”	„P ł o m y k”	„P ł o m y c z e k”	„I s k i e r k i”
Szkoły Średnie	Szkoły Powszechne kl. V—VII	Szkoły Powszechne kl. III—IV	Szkoły Powszechne kl. II

Wszystkie zgłoszenia prenumerat i zamówienia prosimy kierować do:
Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia w Warszawie” ul. Smulikowskiego 4
PKO 1 — 128 K O N T A Bank „Społem” 85

Z dokładnym podaniem na przekazie jaki jest cel wpłaty

N o w o ś ć

N o w o ś ć

Kazimierz Konarski „Krzywe Koło” Powieść z życia Warszawy w latach 1909—1944 Cena 60.—

Poszczególne szkoły mogą kierować zamówienia na wszystkie nasze wydawnictwa (czasopisma, lektura, podręczniki itp.) pod adresem: Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia” w Warszawie, ul. Smulikowskiego 4. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Zamawiający powyżej 10 egz. danego wydawnictwa nie pokrywają kosztów przesyłki.

Członkowie Z. N. P. otrzymują „Głos Nauczycielski” bezpłatnie.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Smulikowskiego 1.

Redaguje Komitet.

Redaktor: Feliks Popławski.

Wydawca w imieniu Z. N. P.: Tomasz Szczuchura.

Drukarnia nr. 2 Sp. Wyd. „Czytelnik”, Marszałkowska 3-5.

B-05415